PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX Nr 88 (2231) LUBLIN, WTOREK, 14 KWIETNIA 1953 R. A CENA 20 gr

Władze amerykańskie gwałcą porozumienie

z Organizacją Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Wydział prawny sekretariatu ONZ opublikował memorandum, stwierdzające, że odmowa rządu USA wydania wizy wjazdowej przedstawicielce Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, M. Lookock oraz przedstawicielowi Światowej Federacji Związków Zawodowych J. Dessaut, którzy mieli wziąć udział w obecnej sesji Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ, sprzeczna jest z porozumieniem, zawartym między ONZ a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie siedziby centralnych instytucji Narodów Zjednoczonych.

Memorandum podkreśla, że w myśl wspomnianego porozumienia, przepisy amerykańskie, normujące wjazd obcokrajowców do USA, nie powinny stać na przeszkodzie przyjazdowi do siedziby głównej ONZ pełnomocników organizacji nie rządowych. Memorandum zaznacza, że rząd USA usiłuje usprawiedliwić odmowę wydania wiz Lookock i Dessaut, powołując się na zastrzeżenie, zawarte w rezolucji Kongresu, zatwierdzającej porozumienie między ONZ i rządem USA. Zastrzeżenie to — stwierdza memorandum — w świetle prawa międzynarodowego nie obowiązuje, jeśli nie zostało przyjęte przez stronę drugą, uczestniczącą w porozumieniu.

Memorandum podkreśla w zakończeniu, że jeżeli Stany Zjednoczone będą stały nadal na zajętym stanowisku, *„to, rzecz jasna, powstanie spór między ONZ a Stanami Zjednoczonymi w sprawie interpretacji względnie stosowania porozumienia o siedzibie centralnych instytucji Narodów Zjednoczonych"*.

Nowy JORK (PAP). Jak donoszą z Ottawy, Kongres Kobiet Kanadyjskich opublikował oświadczenie, w którym potępia fakt pogwałcenia przez rząd amerykański porozumienia z ONZ.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Kazimierzu

wzywa do podejmowania zobowiązań

na cześć 1 Maja

wszystkie szkoły zawodowe na Lubelszczyźnie

Młodzież, nauczyciele i pracownicy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kazimierzu Dolnym podjęli długofalowe zobowiązania dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja i wezwali do współzawodnictwa w podejmowaniu zobowiązań wszystkie szkoły zawodowe na Lubelszczyźnie.

M.in. zobowiązano się:

— wykonać na dwanaście dni przed terminem plan produkcji w drugim kwartale;

— zrealizować roczny plan produkcji asortymentowo do dnia 10.12. 1953 r. oraz wykonać ponad plan do końca roku 1953 — 5 sztuk wiertarek stalowych;

— dla usprawnienia produkcji przygotować większe pomieszczenie na rozdzielnię robót i kontrolę techniczną oraz wykonać regały i wszystkie potrzebne urządzenia do dnia 17.4. 1953 r.;

— przygotować całkowitą dokumentację do egzaminów promocyjnych i kwalifikacyjnych do dnia 21 maja 1953 r.;

— urządzić i uruchomić pracownię fizyczno - technologiczną do dnia 25 maja 1953 r. (przeprowadzić remont pomieszczeń, doprowadzić wodę i urządzenia elektryczne);

— wykonać pulpity, rysunki i karty robocze do wszystkich obrabiarek celem lepszego wykorzystania dokumentacji technicznej;

— wykonać dla szkoły podstawowej w Bochotnicy komplet narzędzi do prac ręcznych z zaoszczędzonych materiałów; uczennice kl. 2 elektrycznej wykonają dla szkoły podstawowej w Kamieniu komplet pomocy naukowych do fizyki;

— przeprowadzić remont i konserwację sprzętu sportowego do dnia 20.4. 53 r.;

— wykonać do dnia 25 kwietnia w ramach pomocy „szkoła szkole" 2 komplety słupków do siatkówki, 1 komplet do koszykówki, nastawnię, równoważnię, 2 stojaki dla Zasadniczej Szkoły Metalowo Elektrycznej w Łukowie;

— odnowić do 20 kwietnia br. czytelnię i świetlicę.

Celem lepszego przygotowania uczniów do egzaminów końcowych nauczyciele zawodu i nauczyciele przedmiotów podjęli się przepracować dodatkowo po 6 godzin z uczniami słabszymi.

Konferencja Obrońców Pokoju w Londynie

LONDYN (PAP). W dniu 11 kwietnia br. Londyńska Rada Obrońców Pokoju zwołała konferencję dla rozpatrzenia sprawy spotęgowania ruchu obrońców pokoju.

Uczestnicy konferencji uchwalili odezwę do ludności Londynu, która między innymi głosi: W dniu kiedy po raz pierwszy osiągnięto w Korei porozumienie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych wyrażamy przekonanie, że przy dobrej woli można będzie przywrócić tam pokój, którego pragną narody całego świata. Uczestnicy konferencji wzywają ludność Londynu do wzmożenia walki o pokój i do poparcia krajowego kongresu obrońców pokoju, który odbędzie się w dniu 17 maja w Manchesterze.

Młodzież LFMR podejmuje apel Wiktora Saja

Przodująca młodzież Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych po przeanalizowaniu swoich możliwości postanowiła podjąć pracę pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku". Pod hasłem tym będzie pracowało ponad 50' młodych robotników z brygad zatrudnionych przy tokarniach, w ślusarni, w stolarni, w dziale odlewniczym i na montażu głównym tej fabryki.

Do współzawodnictwa o produkcję bez braków przystąpiły m.in. brygady młodzieży, pracujące przy taśmowej produkcji młocarni i kieratów pod kierownictwem Tomaszewskiego, Kosakowskiego, Szalaka, Tetera, Wojciechowskiego, Goldmana, Tatara, Zmory, Limka, Głaza i Szymańskiego. Brygady te osiągają b. wysoką wydajność pracy. Podejmując zobowiązanie Tomaszewski oświadczył:

„Decydując się na pracę w myśl hasła Wiktora Saja gruntownie przeanalizowałem swoje możliwości i doszedłem do wniosku, że mogę dawać produkcję zupełnie bez braków. Jeśli będą robiły to wszystkie nasze brygady, to jeszcze bardziej wzrośnie jakość wytwarzanych przez nas maszyn rolniczych."

W uchwale młodzieży Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych czytamy: **„Rozumiejąc znaczenie jakości naszej produkcji dla rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, z każdym dniem dążymy do likwidacji brakoróbstwa i do jak największej wydajności pracy. Brygady młodzieżowe zobowiązują się na apel tow. Saja nie wypuszczać braków ze stanowisk i wzywają do podjęcia tego współzawodnictwa wszystkie brygady starszych towarzyszy z naszej Fabryki."**

Z frontu akcji siewnej

Nasi korespondenci donoszą:

Nasi korespondenci z terenu całego województwa donoszą, że dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym kampania siewna znajduje się w pełnym toku.

Stacja hodowlano - badawcza Pożóg II — pisze ob. Marek Ruszkowski — najwcześniej w zespole Puławy przystąpiła do siewów wiosennych. Zaraz, gdy tylko można było wyjść w pole, wysiano przewidzianą w planie ilość pszenicy jarej i owsa oplewionego oraz nagiego, wyhodowanego w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Wczesne siewy tych zbóż możliwe były jedynie dzięki dobrej organizacji brygad polowych i uprzedniemu przygotowaniu materiału, a przede wszystkim dzięki wykonaniu orki zimowej, która pozwoliła na szybkie wyjście w pole z broną, a następnie z kultywatorem. W pracy wyróżnili się: Wacław Kołodziej, Marian Białota, Paweł Zduniarz, Eugeniusz Czarnobil, Stefan Krawczyk i Mieczysław Lewtok. Na ostatniej naradzie produkcyjnej postanowiono zakończyć wszystkie prace polowe do końca kwietnia br.

*

Z całą energią i entuzjazmem — pisze ob. Marian Mrozowski — zabrali się pracownicy PGR Pukarzów (pow. Tomaszów Lubelski) do wiosennej akcji siewnej. Wiedzą oni, że im wcześniej dokonają zasiewów, tym większe osiągną plony. Do wysiłku mobilizuje ich zobowiązanie, podjęte dla uczczenia pamięci Wielkiego Chorążego Pokoju, Józefa Stalina. Przodującymi robotnikami są tu: Władysław Korneluk i Józef Piętoń oraz traktorzyści: Władysław Tucki i Jan Czapla.

Jak informuje nas ob. Tadeusz Busko, manifestacyjny charakter miało wyruszenie w pole traktorów POM w Bezwoli. Ozdobione szturmówkami i transparentami traktory przedefilowały przed Komitetem Gminnym PZPR, aby następnie udać się na wyznaczone miejsca pracy. Postawa młodych traktorzystów, rekrutujących się przeważnie z szeregów zetempowskich utwierdziła wśród miejscowej ludności przekonanie, że siewy wiosenne przebiegną szybko i sprawnie.

I Krajowa Narada Architektów

rozpoczęła obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów przy ulicy Krakowskie Przedmieście rozpoczęła obrady I Krajowa Narada Architektów.

Na obrady serdecznie witani przez zgromadzonych przybyli m. in.: sekretarze KC PZPR — wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab, wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrychowski, minister Budownictwa Miast i Osiedli Roman Piotrowski, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, przewodniczący Komitetu do Spraw Architektury Zygmunt Skibniewski oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

W naradzie biorą również udział przedstawiciele architektów ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i NRD.

Przed otwarciem obrad zebrani uczcili minutą ciszy pamięć Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

W krótkim zagajeniu przewodniczący narady — prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich Eugeniusz Wierzbicki, kreśląc pokrótce zadania, jakie stoją w chwili obecnej przed architektami stwierdził m. in.: **„Musimy dołożyć wszelkich wysiłków, aby nadążyć za wspaniałym rozwojem innych dziedzin życia w Polsce. Musimy wspólnym wysiłkiem stworzyć nową architekturę, zrozumiałą dla prostego człowieka, twórczą i nowatorską, wspaniałą i jednocześnie prostą, architekturę związaną z tradycjami postępowymi narodowej sztuki i co najważniejsze, o mocnym wyrazie ideologicznym — architekturę realizmu socjalistycznego".**

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta przemówił następnie wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrychowski.

Po przemówieniach powitalnych innych delegatów zagranicznych wiceprezes Zarządu Głównego SARP — Jan Minorski w imieniu Stowarzyszenia Architektów Polskich wygłosił referat pt. „Architektura polska w dobie obecnej i odpowiedzialność architektów za jej dalszy rozwój".

Obrady trwają.

Naród francuski wita z entuzjazmem Maurice Thoreza

PARYŻ (PAP). Masy pracujące Francji witają z entuzjazmem sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji Maurice Thoreza, który wrócił do Ojczyzny.

Jak donosi „Humanite", do KC Francuskiej Partii Komunistycznej napływają nieprzerwanie depesze i listy z pozdrowieniami dla Thoreza ze wszystkich części kraju.

Wykonuj swój plan CO DZIEŃ CO GODZINĘ

ZOBOWIĄZANIE WYKONALI

Do Redakcji napływają meldunki o realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia pamięci Towarzysza Józefa Stalina. Między innymi Załoga Tartaku Nr 1 w Łukowie zameldowała, że w ramach podjętego — długofalowego zobowiązania wykonała plan miesięczny za marzec z wysoką nadwyżką (plan ilościowy — w 146%, a wartościowy — w 144%).

BRAWO ZAŁOGA CEGIELNI „REKORD"

Wykonanie planu pierwszej pięciodniówki za kwiecień w poszczególnych cegielniach przedstawia się w stosunku miesięcznym następująco:

Czechówka Dolna	24,4%
Czechówka Górna	19,4%
Lemszczyzna	19,9%
Kalinowszczyzna	19,8%
Sierakowszczyzna	16,4%
Dziesiąta	15,4%
Rekord	30,7%
Bychawa	20,9%
Łęczna	18,2%
Łopatki	8,7%
Garbów	12,9%
Witkowice	27,3%
Wincentów I	7,4%
Wincentów II	15,8%

Jak widać z powyższej tabelki załoga Cegielni Rekord dzięki realizacji swych zobowiązań w dalszym ciągu przoduje w rytmicznym wykonywaniu planów. Podciągnąć muszą się cegielnie: Łopatki i Wincentów I.

DOBRZE WYKONUJĄ PLANY

Realizacja planów przez Zakłady Biura Produkcji Pomocniczej przy LPZB przebiega pomyślnie. W styczniu plan został wykonany w 122 proc., w lutym w 115 proc., w marcu w 103 proc. Plan I dekady kwietnia został wykonany w 112 proc. Szwankuje jednak w dalszym ciągu zaopatrzenie i z tego powodu zdarzają się nieraz przestoje. Jednak zdecydowana postawa całej załogi przełamała istniejące trudności i w rezultacie plany są w terminie i z nadwyżką zrealizowane.

Nowomianowany ambasador Republiki Czechosłowackiej w Polsce przybył do Warszawy

W dniu 12 bm. przybył do Warszawy nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Vojacek, witany na dworcu przez Dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków Ambasady Republiki Czechosłowackiej z charge d'affaires a. i. dr Janem Jersakiem na czele.

W telegraficznym skrócie

Jak donosi agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach o rozejm, komunikuje: W dniu 12 kwietnia spotkali się oficerowie sztabowi obu stron dla omówienia szczegółów administracyjnych, dotyczących repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Obie strony doszły w tej sprawie do całkowitego porozumienia. Nasza strona oświadczyła, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców w dniu 20 kwietnia przez Panmundżon. Pierwsza grupa chorych i rannych jeńców przebywających w niewoli na obszarze Korei Północnej opuści obóz jeniecki Czenmo już 14 kwietnia. Strona przeciwna zapowiedziała, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców przez Panmundżon również w dniu 20 kwietnia.

♦

Przed zwołaniem kolejnej sesji Światowej Rady Pokoju, Niemiecka Rada Pokoju wystąpiła z inicjatywą przeprowadzenia szerokiej kampanii uświadamiającej wśród społeczeństwa niemieckiego o znaczeniu światowego ruchu w obronie pokoju. W najbliższych tygodniach członkowie terenowych Rad Pokoju przemawiać będą w miastach i na wsi, w szkołach, zakładach pracy i na ulicach za rozwinięciem ofiarnej walki o pokój.

♦

Radio hamburskie podaje wiadomość, że prezydent Eisenhower przedstawił senatowi do ratyfikacji układ w sprawie przedwojennych długów zagranicznych Niemiec. W myśl tego układu Niemcy mają spłacić 18 krajom długi przedwojenne i powojenne w łącznej sumie około 16 miliardów marek. Układ, o którym wspomina radio hamburskie zawarty został z rządem bońskim.

♦

Jak donosi agencja TASS, w dniu 11 kwietnia br. przybył do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych w ZSRR Ch. E. Bohlen.

Na lotnisku Wnukowskim witali go szef protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR A. G. Kułazenkow i personel dyplomatyczny ambasady Stanów Zjednoczonych z charge d'affaires ad interim J. D. Beamem na czele.

♦

Dnia 10 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ z okazji oficjalnego objęcia stanowiska sekretarza generalnego ONZ przez D. Hammarskjoelda. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego, Hammarskjoeld złożył przysięgę, po czym wygłosił krótkie przemówienie, w którym przyrzekł, że będzie ściśle wykonywał wszystkie postanowienia Karty NZ.

Następnie przedstawiciele wielu krajów powitali Hammarskjoelda, życząc mu powodzenia na jego ważnym stanowisku.

♦

W związku z wyznaczonymi na 26 bm. wyborami do rad samorządowych rozpoczęła się 11 bm oficjalna kampania przedwyborcza. Na ulicach Paryża ustawione specjalne tablice, na których partie polityczne będą mogły umieszczać plakaty i odezwy przedwyborcze. Policja usiłuje przeszkodzić Francuskiej Partii Komunistycznej w rozwijaniu kampanii przedwyborczej.

Prasa francuska donosi o rozwijającej się wśród partii reakcyjnych akcji tworzenia bloków wymierzonych przeciwko kandydatom Unii Robotniczej i Demokratycznej.

♦

W niedzielę rano rozpoczął się w Paryżu 24-godzinny strajk kierowców i konduktorów autobusów. Domagają się oni uwzględnienia swych postulatów ekonomicznych i żądają uwolnienia aktywistów związkowych, aresztowanych za walkę w obronie interesów klasy robotniczej.

Podstawą radzieckiej polityki zagranicznej jest idea pokoju, przyjaźni i współpracy międzynarodowej

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, PAP. — W dniu 9 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący delegacji radzieckiej A. Wyszynski wygłosił przemówienie w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Komisja Polityczna — oświadczył A. Wyszyński — przystąpiła do dyskusji nad włączonym do porządku dziennego na wniosek delegacji polskiej zagadnieniem **„zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami".**

Nie trzeba specjalnie podkreślać wyjątkowej doniosłości tego zagadnienia, gdyż propozycje zgłoszone przez delegację polską do tego punktu porządku dziennego dotyczą przede wszystkim takich spraw związanych z najżywotniejszymi interesami wszystkich narodów miłujących pokój, jak sprawa położenia kresu wojnie w Korei i zawarcia rozejmu, jak również sprawy redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Francją i Chinami. Już na początku pierwszej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego zwracano uwagę na doniosłe znaczenie propozycji zgłoszonych przez delegację polską w powyższych sprawach. Znaczenie propozycji delegacji polskiej utrzymuje się w pełni również obecnie, ponieważ poruszone w nich problemy dotychczas nie zostały rozwiązane i ponieważ rozwiązanie tych problemów jest jednym z najważniejszych warunków usunięcia groźby nowej wojny światowej, rzeczywistego utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jak również umocnienia przyjaźni między narodami.

Pokojowa polityka ZSRR

Tym właśnie tłumaczy się fakt, że Związek Radziecki już trzeci rok domaga się zaprzestania wojny w Korei, podobnie jak od szeregu lat domaga się rozwiązania również innych doniosłych wciąż jeszcze nie rozwiązanych problemów, jak problem redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej połączonego z ustanowieniem skutecznej kontroli międzynarodowej, jak zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Chinami i Francją.

Podejmowane przez Związek Radziecki wysiłki w celu doprowadzenia do jak najrychlejszego uregulowania tych problemów — wskazał dalej A. Wyszyński — **podyktowane są całą orientacją radzieckiej polityki zagranicznej, której podstawę — jak stwierdził Józef Stalin — stanowi idea pokoju, walka o pokój i przyjaźń między narodami, o umocnienie i rozwój współpracy międzynarodowej. W swej polityce zagranicznej Związek Radziecki wychodzi z założenia, że przeciwieństwo między systemem socjalistycznym a kapitalistycznym nie wyklucza możliwości współpracy i porozumień między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi. Od pierwszych dni powstania państwa radzieckiego, od pierwszego dekretu rządu radzieckiego — „Dekretu o pokoju" — do naszych dni rząd radziecki kroczy zdecydowanie i konsekwentnie drogą rozwijania i umacniania stosunków dobrego sąsiedztwa i przyjaźni między narodami, drogą współpracy z nimi w rozwiązywaniu wszystkich problemów międzynarodowych.**

Lenin i Stalin niejednokrotnie podkreślali pokojowe cele polityki zagranicznej państwa radzieckiego. Lenin niejednokrotnie wskazywał, że celem państwa radzieckiego jest pokojowe budownictwo gospodarcze ze budownictwo pokojowe „to dla nas rzecz najważniejsza".

W 1927 roku w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą J. W. Stalin, mówiąc o porozumieniach Związku Radzieckiego z państwami kapitalistycznymi w dziedzinie przemysłu, handlu, dyplomacji, wskazywał, że **„istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości takich porozumień".**

J. W. Stalin niezmiennie wskazywał, że pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, **„jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw".**

Jest to — oświadczył A. Wyszyński — **generalna linia radzieckiej polityki zagranicznej, której niezmiennie przestrzegał i przestrzega Związek Radziecki.**

9 marca w dniu pogrzebu J. W. Stalina, kierownicy rządu radzieckiego — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow i pierwsi zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. P. Beria i W. M. Mołotow, mówiąc o polityce zagranicznej rządu radzieckiego w chwili obecnej, oświadczyli, że **radziecka polityka zagraniczna nadal zmierzać będzie do utrzymania i utrwalenia pokoju, do walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, że będzie ona oparta na zasadzie wzajemności, będzie polityką współpracy międzynarodowej ze wszystkimi krajami, które również do tego dążą, polityką opartą na tezie leninowsko-stalinowskiej o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej współpracy dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego.**

O bezwarunkowy zakaz broni atomowej i bakteriologicznej

Podkreślano już wyjątkowo doniosłe znaczenie jakie dla sprawy pokoju i usunięcia groźby nowej wojny światowej ma wcielenie w życie uzgodnionych postanowień w sprawie niezwłocznego położenia kresu wojnie w Korei. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wybuch wojny w Korei zwiększył groźbę nowej wojny światowej. Niewątpliwe jest również, że zaprzestanie wojny w Korei bezwzględnie osłabi taką groźbę, nie może nie ułatwić uregulowania szeregu innych ważnych zagadnień, które nie zostały dotychczas uregulowane, co komplikuje stosunki międzynarodowe oraz przeszkadza utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. **Spośród najważniejszych nie uregulowanych problemów, których uregulowanie wymaga szczególnej uwagi, należy wymienić problem redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.**

Związek Radziecki — stwierdził dalej Wyszyński — na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich sesjach, stanowczo domaga się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Delegacja polska w swoim projekcie rezolucji proponuje Zgromadzeniu Ogólnemu by w celu zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej zaleciło **„rządom Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne, w tym lotnictwo wojskowe, marynarkę wojenną i wojska pomocnicze, i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie państwa".**

Konieczność redukcji zbrojeń i sił zbrojnych

Propozycja delegacji polskiej podobnie jak analogiczne propozycje zgłaszane poprzednio przez Związek Radziecki, łączy sprawę redukcji t. zw. zwykłych zbrojeń i sił zbrojnych z podjęciem kroków zmierzających do zakazu broni atomowej. Rezolucja polska wzywa do niezwłocznego powzięcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa. Również w tej sprawie nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia wobec poważnych rozbieżności co do planów, metod i sposobów rozwiązania tego problemu. Wiadomo, że przedstawiciele USA, Anglii i niektórych innych popierających je państw, opierają swe propozycje w sprawie rozwiązania problemu atomowego na t. zw. planie Achesona-Barucha-Lilienthala, uważając ten plan za najlepszy. Już na poprzednich sesjach szczegółowo wykazywaliśmy bezpodstawność takich twierdzeń, przytaczając liczne fakty, w tym opinie autorytatywnych fizyków atomowych, potwierdzające, że plan Barucha ma ogromne wady, które wykluczają możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia na tej podstawie.

Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się, by Zgromadzenie Ogólne powzięło uchwałę proklamującą bezwarunkowy zakaz broni atomowej.

Propozycje polskie zawierają również punkt wzywający wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokołu Genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego Protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go. Sprawa ta została już rozpatrzona przez Komisję Polityczną, wobec czego zbędne jest powracanie do jej meritum i ponowne zatrzymywanie się nad faktami stosowania w Korei broni bakteriologicznej, wbrew Konwencji Genewskiej z 1925 roku, faktami ustalonymi z całą obiektywnością przez kompetentne komisje międzynarodowe, jak również przez licznych świadków, o których już mówiono w Komisji Politycznej.

Oto dlaczego — podkreśla dalej A. Wyszyński — **apel o przystąpienie do Protokołu Genewskiego lub o ratyfikowanie Protokołu Genewskiego odpowiada najżywotniejszym interesom wszystkich miłujących pokój narodów, służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki popiera jak najusilniej tę propozycję delegacji polskiej.**

Położyć kres działaniom wojennym w Korei

Poruszając następnie kwestię koreańską, Wyszyński stwierdził, że ostatnio zaszły ważne wydarzenia. W odpowiedzi na pismo dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei gen. Clarka, dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh-huai wyrazili — jak wiadomo — w opublikowanym przez nich piśmie zgodę na przeprowadzenie wymiany ciężko chorych i rannych jeńców wojennych w myśl art. 109 Konwencji Genewskiej z 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych.

Należy przypomnieć — powiedział Wyszyński — że już 15 lipca 1950 roku, tj. w kilka tygodni po rozpoczęciu wojny w Korei, szef rządu radzieckiego J. W. Stalin w odpowiedzi na orędzie premiera Indii p. Pandit Nehru wskazywał, iż dla szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej byłoby celowe wysłuchać w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego. W ten sposób zostały zapoczątkowane wysiłki, zmierzające do ustanowienia sprawiedliwego rozejmu i zakończenia wojny w Korei. Rokowania rozejmowe, które z inicjatywy rządu radzieckiego rozpoczęły się 10 lipca 1951 r. w Kaesongu i były kontynuowane następnie w Panmundżonie, doprowadziły prawie do całkowitego porozumienia we wszystkich sprawach, z wyjątkiem sprawy wymiany jeńców wojennych.

Oświadczenie Czou En-laia z 30 marca i oświadczenie Kim Ir Sena z 31 marca podkreślają, że propozycja, wysunięta przez dowódcę naczelnego sił zbrojnych ONZ gen. Clarka w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych obu stron, była przez nich wspólnie przestudiowana, podobnie jak wspólnie została opracowana również odpowiedź na pismo Clarka do rządów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenia te stwierdzały, iż rozsądne uregulowanie sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych ma niewątpliwie niezwykle doniosłe znaczenie dla uregulowania bez przeszkód całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i że nadszedł czas dla regulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w celu zapewnienia zakończenia działań wojennych w Korei i zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu.

Czou En-lai wskazał, że byłoby rzeczą całkowicie naturalną po rozsądnym uregulowaniu sprawy chorych i rannych jeńców wojennych **„osiągnięcie pomyślnego rozwiązania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych"** i tym samym usunięcie rozbieżności w tej sprawie w imię zawarcia rozejmu w Korei.

Premier Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir Sen ze swej strony podkreślił, iż rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, pragnąc położyć kres dalszemu przelewowi krwi, gotów jest poczynić kroki w kierunku osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania wojny w Korei, zgodnie z propozycjami, zawartymi w oświadczeniu Czou En-laia.

Rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zaproponowały, jak to wynika z oświadczeń Czou En-laia i Kim Ir Sena, aby obie strony **„zobowiązały się repatriować niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych tych wszystkich znajdujących się w ich ręku jeńców wojennych, którzy domagają się repatriacji oraz przekazać pozostałych jeńców wojennych neutralnemu państwu w celu zapewnienia sprawiedliwego rozwiązania sprawy ich repatriacji".**

ZSRR wita szlachetną inicjatywę rządów Chin i Korei

Związek Radziecki wita szlachetną inicjatywę Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w tej kwestii. Związek Radziecki gorąco popiera propozycję wznowienia rokowań w Korei w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak również w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w ogóle, a więc i problemu zakończenia wojny w Korei i zawarcia rozejmu.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — oświadczył W. M. Mołotow — **że narody całego świata i wszyscy ludzie, którzy uczciwie pragną położyć kres wojnie w Korei oraz przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, przyjmą tę propozycję z gorącą sympatią i udzielą jej całkowitego poparcia".**

Nie można pominąć faktu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych dawno już mogłaby pomyślnie rozwiązać sprawę rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby naród koreański i naród chiński miały w ONZ swych legalnych przedstawicieli, których brak pozbawia ONZ możności pomyślnego rozstrzygnięcia ważnych problemów, związanych z utrwaleniem pokoju i zapewnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd radziecki uważa za swój obowiązek ponownie przypomnieć, że sprawa legalnego przedstawicielstwa narodów chińskiego i koreańskiego w ONZ jest jednym z najważniejszych problemów, którego pozytywne rozstrzygnięcie winno nastąpić bezzwłocznie.

Delegacja Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że szlachetna inicjatywa rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej spotka się z wszechstronnym poparciem Organizacji Narodów Zjednoczonych, że zostaną zakończone całkowicie działania wojenne na lądzie, na morzu i w powietrzu i że tym samym położony zostanie kres wojnie, przywrócony zostanie pokój w Korei, którego kategorycznie domagają się i do którego jak najusilniej dążą wszystkie miłujące pokój narody.

Stwierdzając dalej, że delegacja Związku Radzieckiego całkowicie zgadza się z tekstem rezolucji delegacji polskiej, która m. in. proponuje, aby Zgromadzenie zaleciło stronom walczącym w Korei natychmiastowe wznowienie rokowań w sprawie rozejmu, uwzględniając przy tym, że jednocześnie obie strony dołożą wszelkich starań dla osiągnięcia porozumienia, zarówno w kwestii wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak też co do całokształtu sprawy jeńców wojennych i tym samym dołożą starań dla usunięcia przeszkód, stojących na drodze do zakończenia wojny w Korei, A. Wyszyński oświadczył, że **zakończenie wojny w Korei i zawarcie rozejmu będzie jednym z najważniejszych ogniw w łańcuchu posunięć, zmierzających do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.**

Pakt pięciu mocarstw przyczyni się do zachowania pokoju

W związku z tym — podkreślił Wyszyński — delegacja radziecka ze szczególnym naciskiem popiera zgłoszoną przez delegację polską propozycję w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami — ZSRR, Chinami, USA, Anglią i Francją.

Setki milionów ludzi wyraziły swą nieugiętą wolę pokoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna spełnić swój obowiązek i ze swej strony opowiedzieć się za jak najszybszym zawarciem przez pięć mocarstw — ZSRR, Chiny, USA, Anglię i Francję — Paktu Pokoju, paktu, który wszystkie miłujące pokój narody słusznie oceniają jako rękojmię trwałego i ugruntowanego pokoju na całym świecie. **Związek Radziecki konsekwentnie i niestrudzenie kroczy swą drogą, broniąc sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. W powodzeniu tej wielkiej, szlachetnej sprawy zainteresowane są miliony ludzi na całym świecie, którzy nienawidzą wojny, którzy pragną pokoju i szczęścia.**

W ostatnich dniach kompetentni przedstawiciele USA i Anglii złożyli oświadczenia o sytuacji międzynarodowej. Prezydent Eisenhower, sekretarz stanu Dulles, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden wyłuszczyli ostatnio swe poglądy na temat obecnej sytuacji międzynarodowej. Kładą oni nadal nacisk na politykę tzw. dozbrajania się ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami. Ale z góry można powiedzieć, że polityka taka nie przyniesie dobrych wyników w przyszłości, podobnie jak nie przyniosła ich w przeszłości i nie przynosi w chwili obecnej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to główna troska Związku Radzieckiego, jak powiedział Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow, polega na tym, „aby nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami". Szef rządu radzieckiego podkreślił, że **„najsłuszniejszą, najbardziej konieczną i najsprawiedliwszą polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, skuteczna, opierająca się na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach".**

Związek Radziecki niezmiennie kierował się, kieruje i będzie się kierować wielkimi zasadami swojej polityki zagranicznej — polityki pokoju między narodami, która całkowicie odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

Z życia partii

Grupy partyjno-zetempowskie usprawniają pracę POM

Państwowe Ośrodki Maszynowe woj. lubelskiego zatrudniają poważną ilość młodzieży. W wielu POM-ach młodzież stanowi 75 proc. załogi. Dlatego też podczas przygotowań do wiosennej kampanii siewnej Wydziały Polityczne i koła ZMP zwróciły szczególną uwagę na sprawę zapoznania młodzieży z zadaniami POM-ów w zakresie przeprowadzenia siewów wiosennych.

MŁODZIEŻ ZMP INICJATOREM WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

W okresie poprzedzającym wiosenną kampanię siewną wszystkie koła ZMP w POM-ach prowadziły żywą pracę polityczno-uświadamiającą. Na zebraniach poruszano sprawę podnoszenia kwalifikacji zawodowych i poziomu ideologicznego młodzieży, omawiano zadania w pracy nad podniesieniem wydajności z hektara i zastanawiano się nad możliwościami przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych.

Na naradach produkcyjnych POM młodzież ZMP zainicjowała podejmowanie zobowiązań. Na przykład ZMP-owiec Bogdan Retko, traktorzysta POM Wierzbica zobowiązał się wykonać w 120 proc. przypadający na niego plan i zaoszczędzić 1 kg. paliwa na każdym ha orki średniej. Retko wezwał do współzawodnictwa traktorzystę Tadeusza Jóźwiaka, który podjął wezwanie. W POM Siennica Różana traktorzysta Eugeniusz Kuropiewski zobowiązał się przepracować bez remontu na ciągniku marki „Zetor" 3.500 godzin, zaoszczędzić 300 kg. paliwa w ciągu roku i wykonać ponad plan 100 ha orki, a brygadzista Mieczysław Brzozowski (wraz z brygadą) postanowił wykonać przypadające nań zadania w wiosennej kampanii siewnej w ciągu 7 dni oraz zasiać systemem krzyżowym 5 ha.

Podobne zobowiązania podjęła młodzież w POM-ach: Bezwola, Ciechanki, Opole — Podedwórze, Lubycza Królewska i wielu innych.

Współzawodnictwo pracy objęło prawie całą młodzież zatrudnioną w POM, która rozpoczęła rywalizację o zaszczytny tytuł brygady pionierskiej.

GRUPY PARTYJNO - ZETEMPOWSKIE

Zobowiązania przyśpieszyły przygotowania do siewów. Za przykładem POM Bezwola, gdzie w dniu 26 marca b. r. odbyła się uroczystość rozpoczęcia siewów na polach spółdzielczych, młodzież wielu POM-ów naszego województwa wyruszyła do pracy ze śpiewem, z udekorowanymi traktorami, z transparentami i szturmówkami.

Ale podjęcie zobowiązań i rozpoczęcie siewów to dopiero początek pracy. Organizacje partyjne i koła ZMP w POM-ach muszą stworzyć warunki dla wykonania podjętych zobowiązań i pracować nad pogłębieniem i rozszerzeniem zasięgu współzawodnictwa, wzbogaceniem jego form. Młodzież POM powinna współzawodniczyć również w udzielaniu pomocy młodzieży spółdzielczej, oddziaływać na młodzież z gromad indywidualnych, pomagać w przejściu na zespołowe formy gospodarowania. W tym celu na zebraniach organizacji partyjnych i kół ZMP w POM-ach utworzono grupy partyjno-zetempowskie, które w ścisłej współpracy z kołami ZMP w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych będą pracować nad podniesieniem wydajności z ha, mobilizacją młodzieży z POM i spółdzielni do pracy na najtrudniejszych odcinkach, wymagających dużej ofiarności i wytrwałości.

Grupy partyjno-ZMP-owskie będą pomagać kołom ZMP w spółdzielniach w organizowaniu życia kulturalnego i sportowego, w podnoszeniu poziomu szkolenia ideowo-politycznego i stylu pracy.

JAK POWINNA PRACOWAĆ GRUPA PARTYJNO-ZETEMPOWSKA.

Grupa powinna codziennie wieczorem odbyć krótką odprawę sprawozdawczo-instrukcyjną dla dokonania oceny wykonanych robót polowych i ustalenia zadań na dzień następny. Grupa powinna prowadzić systematyczne szkolenie ideologiczne i zawodowe, opierając się na materiałach VIII Plenum KC PZPR, I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, Krajowej Narady Aktywu POM oraz na podstawie artykułów zamieszczanych w prasie partyjnej i młodzieżowej. Poza tym do zadań grupy należy udzielanie pomocy kołom ZMP znajdującym się na terenie jej działania, organizowanie pogadanek i odczytów dla młodzieży spółdzielczej i gospodarującej indywidualnie, przekazywanie jej własnych doświadczeń z pracy zawodowej i politycznej. Grupa partyjno-zetempowska może wykorzystywać różnorodne formy pracy politycznej: głośne czytanie literatury pięknej, pogadanki, referaty, wspólne szkolenie ideologiczne i zawodowe, wspólne omawianie zadań. Grupa musi się troszczyć o to, aby młodzież POM dawała przykład swą pracą i zachowaniem młodzieży spółdzielczej, aby zacieśniała z nią współpracę.

Praca grupy partyjno-zetempowskiej powinna znaleźć swe odbicie w pracy brygad POM-u, w przedterminowym wykonywaniu zobowiązań. Przykładu w tym względzie dostarczył brygadzista Plechalski w POM Wierzbica, który przyśpieszył o połowę termin wykonania zobowiązania wykonując siewy w spółdzielni produkcyjnej Staw w ciągu 5 dni na obszarze 76 ha i udzielając pomocy w założeniu sadu na obszarze 2 ha.

ZAPEWNIĆ WŁAŚCIWE KIEROWNICTWO GRUPAMI

Wyniki pracy grupy powinny uwidaczniać się we wzroście aktywności produkcyjnej i politycznej młodzieży spółdzielczej, w przystępowaniu młodzieży z gospodarstw indywidualnych do spółdzielni produkcyjnych.

Organizacje partyjne i zarządy kół ZMP w POM powinny sprężyście i planowo kierować pracą grup partyjno-zetempowskich. Trzeba zapewnić pomoc techniczną i polityczno-organizacyjną grupom działającym w terenie, systematycznie kontrolować ich pracę, zaopatrywać w prasę i materiały szkoleniowe, pomagać w przezwyciężaniu trudności, utrzymywać z nimi codzienny kontakt.

Wydziały polityczne POM, które dotychczas nie udzielały większej pomocy kołom ZMP, muszą zmienić swój stosunek do młodzieży. Należy usunąć szkodliwy zwyczaj komenderowania młodzieżą i stworzyć warunki do inicjatywy młodzieży, pomagać zarządom kół w kierowaniu pracą grup.

Organizacje ZMP w całym kraju rozpoczynają kampanię sprawozdawczo - wyborczą. Młodzież POM-ów przyjdzie na zebrania wyborcze z nowymi osiągnięciami uzyskanymi w kampanii siewnej. Rzetelna ocena całorocznej pracy przeprowadzona na zebraniach kół ZMP będzie z pewnością jednym z czynników przyczyniających się do usunięcia niedociągnięć i zwiększenia udziału młodzieży w wykonaniu zadań POM-ów.

(Orężlak).

Każda dniówka obrachunkowa na tablicy rozdzielczej

O właściwe obliczanie dochodów spółdzielców

Źródłem dochodów członków spółdzielni produkcyjnych jest wkład ich pracy w gospodarkę zespołową. Dlatego też praca powinna być oceniana sprawiedliwie. Z zagadnieniem tym wiąże się sprawa norm, których nieprzestrzeganie powoduje niejednokrotnie waśnie i nieporozumienia. Wprawdzie obecnie prawie wszystkie spółdzielnie produkcyjne mają opracowane normy dniówek, ale stosowanie ich, a zwłaszcza sposób obliczania ilości wykonanej pracy pozostawia wiele do życzenia. Nieliczne jeszcze spółdzielnie posługują się tablicami, na których codziennie wpisuje się ilość wykonanej pracy przez każdego poszczególnego członka spółdzielni; jako przykład służyć tu może spółdzielnia produkcyjna w Łazowej, w której księgowy codziennie odbiera od grupowych raporty prac i umieszcza je na tablicy. Umożliwia to członkom codzienny wgląd w ocenę swej pracy (oraz innych) i staje się bodźcem do współzawodnictwa. Temu też można po części przypisać, że w Łazowej współzawodnictwo rozwija się i nie stanowi powodu do sporów.

A jak wygląda ta sprawa w innych spółdzielniach? W spółdzielni produkcyjnej Przypisówka normy dniówek obrachunkowych są opracowane i stosuje się je. Nastąpiło to dopiero w br., członkowie są zadowoleni, bo dawny system obliczania zarobków według dniówek słonecznych był krzywdzący. Obecnie dzięki zastosowaniu norm niektórzy członkowie brygady polowej, jak Alfred Panek, Stefan Paśnik i inni wyrabiają w ciągu dnia 2 dniówki obrachunkowe. Jan Woliński, Jan Wójtowicz, Antoni Jurek i Alina Sowa po półtorej, a ociągającym się w pracy, np. Zofii Wójtowicz nie liczy się nawet jednej całej dniówki.

Widzimy więc, że przy zastosowaniu norm niektórzy zarabiają podwójnie a opieszałym spółdzielnia nie liczy nawet dawnych bezproduktywnych dniówek słonecznych. Pod tym względem w Przypisówce nastąpiła zmiana, ale z drugiej strony wprowadzenie norm bez zapisywania na bieżąco stopnia ich wykonania może być powodem późniejszych nieporozumień.

Każdy członek spółdzielni po przepracowanym dniu powinien mieć wpisaną przez grupowego ocenę pracy w książeczce obrachunkowej i uwidocznioną na ogólnej liście sporządzonej przez księgowego. W tym celu grupowi powinni codziennie dostarczać księgowemu raporty prac. Niestety tego systemu w Przypisówce nie stosuje się. Książeczek obrachunkowych dotychczas członkowie nie posiadają. Niektórzy z nich prowadzą sami — osobiste zapiski, grupowi wpisują w bloczkach swoją ocenę, ale nie składają systematycznie raportów księgowemu. Np. z grupy polowej ostatnie raporty księgowy ma z 20 marca br., ale i te leżą nieuporządkowane i nie wciągnięte na listę. Do czego taki system prowadzi? Do tego, że pod koniec roku może się okazać wiele nieścisłości między zapiskami członków a raportami grupowych. Uzgodnić wówczas te nieścisłości będzie trudno, dlatego też konieczne jest codzienne sporządzanie wykazu płac na liście dostępnej każdemu członkowi.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa zapisywania dniówek w spółdzielni produkcyjnej Michów. Grupowa Marta Karpińska nie ma nawet bloczku, lecz zapisuje dniówki w notesie. Co gorsza, oceniając pracę według normy często nawet nie sprawdza, czy norma została wykonana; po prostu wpisuje to co jej poda ten czy inny członek spółdzielni. W Michowie księgowa nie sporządza ogólnej listy orientacyjnej z tej prostej przyczyny, że nie ma żadnych danych od grupowej. Nic więc dziwnego, że członkowie nie tylko nie wiedzą jakie są wyniki pracy innych, ale nie orientują się nawet ile dniówek sami wypracowali. Dlatego też w tej spółdzielni współzawodnictwo nie istnieje, nie mówiąc już o tym, że członkowie mają wiele zastrzeżeń i wzajemnych pretensji (kto ma rację nawet trudno ustalić).

Sprawa norm, dniówek obrachunkowych oraz właściwego ich przestrzegania i zapisywania była niejednokrotnie omawiana na łamach naszego pisma i podczas narad w spółdzielniach produkcyjnych, nie została jednak dotychczas należycie zrozumiana i doceniona przez wszystkie spółdzielnie produkcyjne. Zagadnieniu temu zbyt mało poświęciły uwagi organizacje partyjne i Wydziały Polityczne POM traktując je raczej mechanicznie. Sprawą tą powinni zainteresować się więcej niż dotychczas agronomowie. Nie wystarczy pomóc w opracowaniu norm, ale trzeba wpoić w każdego członka spółdzielni, w każdego grupowego i księgowego przekonanie, że ścisłe przestrzeganie norm jest jedną z dźwigni dalszego rozwoju i umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

J-rz

Wróg został zdemaskowany

W gminie Krzczonów (pow. Lublin) do niedawna panoszyli się kułacy wciskając się do Prezydium GRN i nasyłając swych zauszników do partii. Brak czujności ze strony członków partii spowodował, że nawet na stanowisko sekretarza Komitetu Gminnego przedostawali się ludzie wysługujący się kułakom. Dwaj kolejni sekretarze KG Jan Merski i Jan Hrust kumali się z kułakami, brali udział w organizowanych przez kułaków pijaństwach i wspólnie z nimi szerzyli wrogą propagandę przeciwko spółdzielczości produkcyjnej. Niedługo jednak cieszyli się kułacy. Partia zdemaskowała Merskiego, zdemaskowała Hrusta. Również następnego sekretarza Jana Krawczyka, który uległ wpływom wroga i oddawał się pijaństwu usunięto ze stanowiska. Usunięto również przewodniczącego GRN Stanisława Turylę, który gorliwie wysługiwał się kułakom i ukrywał ich machinacje.

Zdemaskowanie popleczników kułackich ubojowiło organizację partyjną w gminie Krzczonów i podniosło autorytet partii wśród mało i średniorolnych chłopów.

Nowy sekretarz KG tow. Tadeusz Skorek i nowy przewodniczący Prezydium GRN Władysław Kruk energicznie wzięli się do pracy.

Przełamano bierność członków Komitetu Gminnego, który coraz lepiej kieruje pracą organizacji partyjnej. Wzrosła aktywność mało i średniorolnych chłopów, którzy pomagali Prezydium GRN wykryć porozpisywane grunty i doprowadzić do ich scalenia.

Wyszły na jaw kułackie machinacje. Dodatkowe wymiary podatku i obowiązkowych dostaw były porozbiciu kliki kułackiej drugim ciosem jaki został im wymierzony.

Zmieniła się sytuacja w gminie Krzczonów. Wprawdzie kułacy starają się teraz szkodzić władzy ludowej przez szeptaną propagandę, lecz nie mają już posłuchu wśród chłopów pracujących, którzy zobaczyli ich oszustwa, ich żerowanie na pracy mało i średniorolnych chłopów.

Ale szkody wyrządzone przez kułaków nie zostały jeszcze wyrównane. W gminie Krzczonów nie ma dotychczas żadnej spółdzielni produkcyjnej, bo kułacy zohydzali w oczach chłopów pracujących spółdzielczość produkcyjną. Jednak praca masowo - polityczna organizacji partyjnych przynosi i w tej dziedzinie coraz lepsze rezultaty. W gromadzie Krzczonów jest już 13 chłopów, którzy podpisali deklaracje do spółdzielni, w gromadzie Krzczonów — Folwark 9 i niedługo zarejestrujemy pierwszą spółdzielnię w naszej gminie.

Komitet Gminny musi jeszcze bardziej zmobilizować członków partii i aktyw bezpartyjny do walki o przebudowę wsi. Trzeba, aby wszyscy pracownicy GRN i GS-u byli agitatorami spółdzielczości produkcyjnej a ci z nich, którzy posiadają gospodarstwa rolne powinni pierwsi wstępować do spółdzielni, aby dać przykład innym.

Należy zwrócić uwagę na pracę GS, gdyż chłopi skarżą się, że nie otrzymują paszy treściwej za dostarczony żywiec i mleko, co kułacy wykorzystują dla siania nastrojów nieufności do władzy ludowej. A przede wszystkim trzeba zawsze pamiętać, że tylko przy ciągłym zaostrzaniu czujności i nieustępliwej walce z kułakami mogą powstawać spółdzielnie produkcyjne. (1700)

Mt
korespondent terenowy

Gdy GRN toleruje kułackie machinacje

Gmina Turobin nie wykonała obowiązkowych dostaw ziemniaków

Obowiązkowe dostawy ziemniaków można było realizować w dwóch ratach: na jesieni i obecnie. Termin dostawy drugiej raty minął z dniem 31.III.1953 r. Wielu chłopów wypełniło już swe obowiązki. Są jednak jeszcze tacy rolnicy, którzy dotychczas nie odstawili ani jednego kilograma zemniaków. Na jesieni twierdzili, że odwiozą na wiosnę. Tymczasem wiosenny termin dostaw już minął a ziemniaki nie napływają do punktów skupu.

W powiecie łukowskim (który w zakresie skupu ziemniaków zajmuje w skali wojewódzkiej jedno z ostatnich miejsc), najgorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja w gminie Trzebieszów. Ilość ziemniaków, które muszą być zakupione w okresie wiosennym (wraz z zaległościami z pierwszej raty), wynosi tam 3690 kwintali. Dotychczas zakupiono zaledwie 64 kwintale (wliczając w to i ilość otrzymaną z wpływu zamienników).

Jaka jest przyczyna tej sytuacji? Przy bliższej analizie okazuje się, że wszystkie gromady zalegają jednakowo. Najgorzej wypadają gromady Grochówka i Tęczki.

A kto zalega w tych gromadach najwięcej? Franciszek Grochowski z Grochówki na wymiar 1655 kg. nie odstawił dotychczas ani jednego kilograma ziemniaków. Henryk Wysokiński zalega z dostawą 1365 kg., Stanisław Wysokiński syn Antoniego nie odstawił 1085 kg. ziemniaków. Poważne zaległości mają również Stanisław Grochowski, Franciszek Grochowski, s. Andrzeja, i wielu innych. Wszyscy ci gospodarze zasłaniają się wykrętnie „kiepskim urodzajem", „ciężką ziemią", „mokrym rokiem" itp. A tymczasem sąsiedzi wiedzą, że zalegający sprzedają ziemniaki po cenach spekulacyjnych.

Obok kułaków i ich popleczników, którzy jawnie nie realizują swych zobowiązań, jest druga pokaźna grupa kombinatorów, którzy ukrywając grunty, bądź fikcyjnie je rozpisując oszukują państwo. Na przykład Zygmunt Pękala ma według rejestru w gminie 0,85 ha ziemi, z której ma wyznaczony wymiar obowiązkowych dostaw. W gminie ma opinię „wzorowego" rolnika, bo wszelkie obowiązki wobec państwa realizuje w terminie. Pękala potrafi na takim skrawku ziemi utrzymać dwie krowy i dwa konie, kilka świń i sporą ilość drobiu. W gromadzie głośno mówi się o tym, że Pękala posiada nie 0.85 ha a znacznie większą gospodarkę, którą fikcyjnie rozpisał. Leon Kurowski ma według rejestru 7,33 ha, na ojca Józefa zapisane jest 3.41 ha a gospodarkę jest jedna. Takich jak Kurowski, którzy dokonali fikcyjnych podziałów gruntu, ażeby płacić mniejsze podatki oraz zmniejszyć sobie wymiar obowiązkowych dostaw jest w Grochówce więcej. I nie tylko w Grochówce, ale we wszystkich gromadach gminy Trzebieszów. Sprawą tą powinny zająć się odpowiednie władze, wykryć kombinatorów, scalić im grunty i wymierzyć sprawiedliwe wymiary. Żądają tego mało i średniorolni chłopi, którzy prawidłowo i w terminie realizują swoje zobowiązania oparte na rzeczywistych wymiarach gruntu.

GRN w Trzebieszowie cechuje liberalizm wobec kułaków. Przykładem tego może być tolerancyjny stosunek do bogaczy z Tęczek zalegających z dostawą ziemniaków. I tak na przykład: Józef Wysokiński s. Jana zalega z dostawą 2218 kg., Feliks Wysokiński (15,89 ha) zalega z 3463 kg., Helena Wysokińska żona Ludwika (16,38 ha) zalega z 6389 kg.

Tęczki to „rodzina Wysokińskich", która jak widać jest bardzo solidarna. Zalegających bowiem z dostawami Wysokińskich i innych „familiantów" jest w tej gromadzie 73. Rodzinka zatem niczego. Kułacy z Tęczek nie realizują zobowiązań, bogacą się, a GRN i CUS dotychczas nie potrafiły grzywnami i karami zmusić ich do respektowania dekretów państwa i do realizacji planów dostaw.

Grochówka i Tęczki są głównym siedliskiem oporu kułackiego w gminie Trzebieszów. Krętactwo osiągnęło tu swoje szczyty. Zlikwidować je, wyrwać z korzeniami, to znaczy uzdrowić sytuację w gminie Trzebieszów i stworzyć warunki do pełnej realizacji zobowiązań. Jest to w tej chwili najważniejsze zadanie dla Prezydiów GRN i delegata CUS w Trzebieszowie.

Pol.

Dobra praca grup związkowych
podstawą organizacji współzawodnictwa

W „Bengalu" w ubiegłym roku zostało zapoczątkowane współzawodnictwo, lecz z braku należytej opieki ze strony rady zakładowej a także z powodu przestojów w produkcji, spowodowanych słabym zaopatrzeniem w pudełka do pasty, pod koniec ub. roku zanikło zupełnie. W roku bieżącym, mimo znacznie lepszego zaopatrzenia i uruchomienia działu muchołapek, współzawodnictwo nie zostało zorganizowane. Podejmowane są sporadyczne, krótkoterminowe zobowiązania, które nie mają ścisłego powiązania z całością produkcji. Bezpośrednią przyczyną braku współzawodnictwa w „Bengalu" jest słaba praca rady zakładowej i grup związkowych. Praca rady zakładowej ogranicza się do roboty papierkowej, suchego rejestrowania faktów.

Każdy z podejmujących indywidualne zobowiązanie ma założony specjalny zeszyt, kartotekę, specjalny zeszyt zestawień i mnóstwo innych papierków, które przesłaniają człowieka i jego pracę. Tego, jak zobowiązania są realizowane, nawet te stosy zeszytów i zestawień nie wykazują dokładnie. W żadnym zeszycie bowiem nie widać adnotacji komisji o stopniu realizacji zobowiązania i o terminie jego wykonania.

Nie wykazują też należytej działalności grupy związkowe, od których w dużej mierze zależy postawa załogi, stopień jej mobilizacji do wykonania zadań produkcyjnych. Od wielu miesięcy nie odbywają się zebrania w poszczególnych grupach związkowych, nie omawia się możliwości wprowadzenia współzawodnictwa długofalowego, sposobów ulepszenia produkcji. W dwóch grupach brak jest mężów zaufania, którzy odeszli do innego zakładu pracy lub zostali przerzuceni do innego działu. Pozostali mężowie zaufania również nie spełniają swoich obowiązków, a co za tym idzie cała grupa związkowa nie pracuje dobrze.

Tłumaczenie przewodniczącej rady zakładowej ob. Baranowej, że praca w „Bengalu" jest trudna ze względu na to, że pracują tu w większości kobiety, nie jest słuszne, gdyż jak wskazują cyfry, właśnie dzięki kobietom plan za I kwartał br. został wykonany w 110 proc. Podobnie do tego zagadnienia niesłuszny pogląd na tę sprawę ma sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Gołębiowska.

Mimo, że sprawa wprowadzenia współzawodnictwa była omawiana wielokrotnie na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej, nie zrobiono w tym zakresie do tej pory nic. Możliwości wprowadzenia współzawodnictwa w „Bengalu" istnieją, należy więc tylko zainteresować się więcej samymi ludźmi a nie ograniczać do papierków, które w rezultacie nic nie dają.

Współzawodnictwo można (i należy) wprowadzić w dziale produkcji świec, w dziale muchołapek a nawet przy rozlewaniu i pakowaniu pasty. Zadaniem rady zakładowej jest uzupełnić skład mężów zaufania, przeanalizować pracę pozostałych i w razie potrzeby postawić na ich miejsce innych, którzy z większym oddaniem zajmą się pracą związkową. Rada Zakładowa powinna wspólnie z kierownictwem zakładu i podstawową organizacją partyjną przeanalizować możliwości wprowadzenia nowego, długofalowego współzawodnictwa w poszczególnych działach i w tym kierunku zmobilizować poszczególnych mężów zaufania. Należy zorganizować na nowo szkolenie polityczne, które od dłuższego czasu nie jest prowadzone. Trzeba pamiętać, że uświadomienie robotnika jest w dużej mierze gwarancją tego, jak plany produkcyjne będą wykonywane.

Należy skończyć z żywiołowością we współzawodnictwie pracy i energiczniej zająć się działalnością poszczególnych grup związkowych.

H. Z.

Zbigniew Majewski z T O R. Lublin wykonuje 234%.

W ramach zobowiązania długofalowego zobowiązał się on zmniejszyć normę czasu przy wytaczaniu tulei cylindrowych o 10%

Korespondenci o siewach

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W BRZEZICACH PRZYSTĄPIŁA Z ZAPAŁEM DO PRAC WIOSENNYCH

Dnia 26 marca zostały przeprowadzone pomiary w spółdzielni produkcyjnej w Brzezicach (gmina Piaski, pow. Lublin), celem wydzielenia gruntów dla spółdzielni. Spółdzielcy przystąpili z zapałem do siewów wykonując już w pierwszych dniach połowę prac przygotowawczych. W pracy tej przoduje przewodniczący spółdzielni W. Karwat odznaczony Krzyżem Zasługi za pracę społeczną. W pracy wyróżnili się również Jan Szymana, Edward Szwajewski i Tadeusz Iwaniuk. (1758).

T. Sobieszczański
korespondent terenowy

W LESZKOWICACH SIEWY W PEŁNI

Na terenie gminy Leszkowice (pow. Lubartów) siewy trwają w całej pełni. Spośród gospodarzy indywidualnych przodują: Jan Urban z Leszkowic i Antoni Zdunek z Ostrówka, którzy jako pierwsi przystąpili do siewów wiosennych.

ZIARNO Z MAGAZYNU PZGS W ŁUKOWIE JEST DOBRYM MATERIAŁEM SIEWNYM

Magazynier PZGS w Łukowie, tow. Stanisław Walczuk dołożył wszelkich starań, aby ziarno z jego magazynu było pełnowartościowym materiałem siewnym. Dzięki starannemu przechowywaniu, a następnie czyszczeniu ziarna ocena jakiej dokonała Stacja Oceny Nasion była bardzo dobra. Ziarno odznaczało się dużą siłą kiełkowania oraz wysokim stopniem czystości.

Więcej troski o racjonalizatorów w LZME

Snopy iskier rozjaśniają mrok kuźni, słychać rytmiczne uderzenia młota. Kowal Jakubowski ogląda trzymany w ręku przedmiot.

Tadeusz Jakubowski ma 36 lat i miłą, energiczną twarz człowieka świadomego celu, do którego dąży. Gdy opowiada o sobie z dawnych lat, uśmiech ten wyraża, że to wszystko o czym mówi, należy już do przeszłości.

Jakubowski już w młodości poznał co to wyzysk i poniżenie. Mając 14 lat poszedł na praktykę do warsztatu ślusarskiego i tam za liche wynagrodzenie spełniał najcięższe posługi, będąc nie tylko uczniem ślusarskim ale i chłopcem na posyłki dla majstra i jego rodziny. Nieraz buntował się wewnętrznie, chciał uciec, lecz ciężkie warunki w domu i myśl o tym co będzie dalej wstrzymywała go od tego. Przez trzy lata pracował dla majstra, przez trzy lata łudził się, że zdobyty tak ciężko zawód zapewni mu możliwość normalnej pracy. Nie rozumiał wtedy, że w Polsce kapitalistów wolny od wyzysku nigdy nie będzie.

Gdy skończył termin, przez dłuższy czas na próżno szukał pracy i wtedy uświadomił sobie, że jego kwalifikacje są nikomu niepotrzebne. Tułał się więc po różnych zakładach pracując jako niewykwalifikowany robotnik. Okupacja zastała go w Fabryce Maszyn Rolniczych Wolskiego. Wraz z innymi robotnikami Jakubowski został wywieziony do Niemiec i tam przez pięć lat pracował jako ślusarz w I.G. Farbenindustrie. Wtedy uwaga jego koncentrowała się na tym, aby pracować jak najwolniej, aby praca jego dawała jak najmniejsze rezultaty.

Gdy armia radziecka oswobodziła tamte tereny, Jakubowski z pierwszym transportem powrócił do kraju i zgłosił się od razu do pracy w Lubelskich Zakładach Metalowo-Elektrycznych. W odrodzonej ojczyźnie Jakubowski odnalazł właściwe dla siebie miejsce, zrozumiał, że jego marzenia o wolności, o normalnej pracy, zostały zrealizowane, i ta świadomość stała się podstawą jego pracy i osiągnięć.

O Jakubowskim robotnicy Lubelskich Zakładów Metalowo-Elektrycznych mówią, że ma „złote ręce", że każda praca do której się weźmie, idzie mu składnie; przy każdej najmniejszej czynności potrafi wprowadzić na pozór drobne usprawnienie, które jednak ułatwia mu pracę i pomaga wykonywać ją szybciej i lepiej. Gdy zabrakło kowala a ciągłość produkcji nie pozwalała na przerwanie pracy w kuźni, Jakubowski zgłosił się do kierownika zakładu i wkrótce stanął na nowym odcinku pracy. Jego osiągnięcia to systematyczne wykonywanie 180 proc. normy, to nowe usprawnienia, z których korzysta już nie tylko sam Jakubowski. Ulepszone przez niego wykrojniki do krępowania i cięcia metalu zawędrowały do Lubelskich Zakładów Metalowych i tam pomagają w szybszej realizacji planów.

W bieżącym roku Jakubowski wziął udział w długofalowym współzawodnictwie, a dzięki dokonywanym przez siebie usprawnieniom zawsze przekracza swoje zobowiązania o 15 — 20 procent. Swej wiedzy fachowej Jakubowski nie chowa dla siebie, przekazuje ją współpracującemu z nim młodemu pomocnikowi, chce, aby tak, jak on, każdy pracował coraz lepiej, coraz wydajniej.

Osiągnięcia Jakubowskiego to nie zryw, to ciągła, świadoma praca, to spłacanie długu wdzięczności Polsce Ludowej za wyzwolenie od ucisku i poniżenia, za przywrócenie ludzkiej godności i stworzenie coraz lepszych warunków pracy. Rezultaty uzyskiwane przez niego oprócz bezpośredniej wartości mają znaczenie dla całego zakładu, mobilizują załogę do osiągania lepszych wyników, do podnoszenia stylu pracy. Jakubowskiego znają wszyscy, każdy opowiada o jego pracy i usprawnieniach, lecz nie wie o nim nic komórka racjonalizacji i wynalazczości istniejąca przy Lubelskich Zakładach Metalowo - Elektrycznych. Tym należy też tłumaczyć, że Jakubowski nie otrzymał ani premii ani nagrody za swe usprawnienia.

Członkowie komórki wynalazczości są zadowoleni z tego, że plany są realizowane, lecz nie przyszło im na myśl zastanowić się, dzięki czemu produkcja przebiega rytmicznie. Nikt nie zainteresował się tym, aby rozwinąć zdolności Jakubowskiego, aby zapoznać go z nowymi wynalazkami i usprawnieniami i pobudzić jego inicjatywę racjonalizatorską.

Takich ludzi jak Jakubowski, pełnych inicjatywy, „z sercem" wykonujących swą pracę, jest w Lubelskich Zakładach Metalowo-Elektrycznych więcej. Komórka racjonalizacji i kierownictwo zakładu powinny im przyjść z pomocą. Powinny umieć podtrzymać ich twórczą inicjatywę i otoczyć troskliwą opieką. Powinny pamiętać zawsze o tym, że tylko wspólnym wysiłkiem robotnika, technika i dyrektora można wykonać w terminie plan produkcyjny.

Z. H.

Dr G. Honczarenko

Adiunkt Zakładu Uprawy Łąk i Pastwisk UMCS

Wiosenna pielęgnacja
i nawożenie łąk i pastwisk

Według danych statystycznych mamy w Polsce około 19.1 proc., a w województwie lubelskim 21 proc. łąk i pastwisk w stosunku do gruntów ornych. W porównaniu z innymi krajami jest to niedużo. Oprócz tego na ogół plony naszych łąk i pastwisk są niskie, wynoszą bowiem tylko około 24 q z ha. Doświadczenia wykazują jednak, że można stosunkowo niewielkim nakładem pracy osiągnąć poszczególny plon 60 — 80 q dobrego siana z hektara, dlatego musimy zwrócić większą uwagę na zagospodarowanie naszych łąk.

Na niską wydajność naszych łąk wpływa przede wszystkim położenie większości z nich na terenach podmokłych. Dlatego podstawą, na której opiera się wysoka produkcyjność łąk i pastwisk jest uregulowanie stosunków wodnych. Ponieważ jednak roślinność łąkowa dla swego rozwoju potrzebuje znacznie więcej wody, poziom wód gruntowych powinien wynosić w porze pełnego rozwoju traw (początek czerwca), na łąkach o glebach ciężkich 80 — 100 cm, na glebach lekkich 60 — 70 cm i na glebach torfowych 50 — 60 cm. Pastwiska powinny być suchsze. Wiosna jest okresem dogodnym dla wykonania wielu prac melioracyjnych, zwłaszcza oczyszczenia już istniejących rowów odpływowych, ich pogłębienia celem jak najlepszego uregulowania stosunków wodnych. Należy również naprawić wszelkie uszkodzenia śluz i zastawek, od czego w dużym stopniu zależeć będzie rezultat wszelkich innych prac i zabiegów pielęgnacyjnych i nawozowych oraz powodzenie w gospodarstwie łąkowo-pastwiskowym.

Do prac pielęgnacyjnych należeć będzie przede wszystkim uporządkowanie i wyrównanie powierzchni łąki, a więc usunięcie zbędnych krzaków, kęp i kretowisk, które przeszkadzają w racjonalnym użytkowaniu i pielęgnowaniu łąk. W roku obecnym na łąkach jest bardzo dużo kretowisk. Ziemię wydobytą przez krety należy rozrzucić cienką warstwą po powierzchni łąki, lub zasypywać nią drobne wgłębienia. Miejsca pozbawione roślinności należy podsiać mieszanką traw i motylkowych.

Bronowanie uważane do niedawna za czynnik polepszający stan roślinności łąkowej, dziś uważany jest raczej za zabieg szkodliwy. W roku obecnym jednak znaczna część naszych łąk i pastwisk będzie wymagała bronowania ze względu na uszkodzenie powierzchni łąki przez koła wozów. Długotrwałe deszcze jesienią 1952 roku tak uszkodziły drogi polne, że w niektórych miejscowościach cały ruch odbywał się tylko łąkami, gdzie koleiny zniszczyły darń łąki. Miejsca z uszkodzoną roślinnością należy zabronować dla wyrównania powierzchni łąki oraz podsiać mieszanką traw i motylkowych.

Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne jesienią 1952 roku, część naszych łąk nie była koszona, a na części łąk trawa została skoszona ale pozostawiona na zimę na pokosach, wałach lub kopach. Należy obecnie niezwłocznie zgrabić i usunąć z łąk skoszone a niewysuszone siano. Łąki niekoszone jesienią należy teraz zabronować celem usunięcia wojłoku powstałego z obumierania roślin, usunięcia chwastów oraz dopuszczenia do gleby powietrza i słońca. Resztki roślin również należy usunąć z łąki i przeznaczyć je na ściółkę lub kompost.

Wałowanie łąk jest zabiegiem, który odpowiednio zastosowany poprawia w znacznym stopniu porost roślinny. Trawy nie lubią zbyt luźnej gleby i w takiej słabo się korzenią i rozkrzewiają, przez co są krótkotrwałe. Wskutek działania mrozu wiele roślin zostaje wysadzonych na wierzch; przez zastosowanie wałowania przyciskamy je z powrotem do gleby, przez co umożliwiamy im dobre zakorzenienie się i dalszy wzrost. Łąki należy wałować w porze, gdy gleba nie jest ani za sucha, ani za mokra. Wałowanie łąk mokrych jest szkodliwe.

Wał używany na łąkach powinien być dość ciężki. Lżejsze wały na łące nie dają odpowiedniego efektu.

Samą melioracją i pielęgnacją nie utrzymamy naszych łąk i pastwisk w stanie wysokiej produkcyjności. Do utrzymania wydajności łąk i pastwisk na wysokim poziomie konieczne jest nawożenie, które wpływa na zwiększenie plonów, zmienia wartość odżywczą paszy oraz powoduje występowanie traw motylkowych. Nowoczesne nawożenie łąk i pastwisk uwzględnia dwa zasadnicze założenia zmierzające do podniesienia urodzajności gleby i produkcji roślinnej: **nawożenie podstawowe** w celu poprawienia właściwości gleby i usunięcia jej braków (o działaniu długotrwałym) oraz **nawożenie produkcyjne**, które ma na celu podkarmianie roślin i podniesienie ich wydajności (o działaniu krótkotrwałym). Do nawożenia podstawowego służą nawozy organiczne: obornik, kompost, gnojowiska, różne odpadki organiczne oraz wapnowanie gleb kwaśnych. Kompost lub obornik dajemy w ilości 100 — 200 q na hektar raz na 3 — 4 lata. Produkcyjność 1 q kompostu lub obornika daje od 12 do 28 kg siana.

Zasadniczo nawożenie organiczne należy dawać wczesną jesienią, stosowane jednak wiosną, jak wykazują doświadczenia, też działa bardzo dobrze. W Zakładzie Rolniczo-Doświadczalnym Zemborzyce w 1950 roku produkcyjność kompostu zastosowanego wiosną przy jednorocznym działaniu wynosiła: przy dawce 50 q na ha — 25 kg siana, przy 100 q — 14 kg siana, przy 200 q — 11 kg siana i przy dawce 400 q tylko 9 kg siana. Praktyczniej zatem jest nawozić mniejszymi dawkami, ale większą przestrzeń łąki.

Nawożenie produkcyjne, czyli pod karmianie roślinności łąkowej ma na celu dostarczenie roślinom brakujących składników pokarmowych, znajdujących się w glebie w niedostatecznych ilościach lub w formie trudno przyswajalnej. Nawożenie to dajemy wiosną. **Łąki nasze potrzebują przede wszystkim nawożenia potasowego. Na łąkach o darni starej nawożenie potasowe powinno się stosować w ilości 100 — 150 kg** 40% soli potasowej na hektar przy nawożeniu corocznym. Na łąkach nowozałożonych należy corocznie nawozić 200 — 250 kg 40% soli potasowej na hektar. Opłacalność nawożenia potasowego na łące jest bardzo wysoka. Produkcyjność 1 kg tlenku potasu daje zwyżkę plonu siana średnio około 40 kg za okres działania 2 — 3 lat.

Nasze łąki potrzebują również nawożenia fosforowago, które działa jednak tylko przy jednoczesnym nawiezieniu łąki potasem. Nawożenie fosforowe należy stosować w ilości 100 — 200 kg superfosfatu lub tomasyny na hektar. Produkcyjność 1 kg tlenku potasu też wynosi około 40 kg siana.

Nawożenie azotowe należy stosować na łąkach torfowych, dawno zmeliorowanych oraz na łąkach zmeliorowanych w ilości 100 — 150 kg saletrzaku 20% na hektar. Wapnem nawozi się gleby łąkowe tylko bardzo kwaśne. Większość naszych łąk nie potrzebuje nawożenia wapnem. Na pastwiskach należy stosować nawożenie zwiększone o 50 proc.

Nawozić należy tylko łąki zmeliorowane lub suche, ponieważ na łąkach mokrych lub zabagnionych nawożenie nie wpływa lub wpływa tylko w bardzo małym stopniu na zwiększenie plonu siana.

W powiecie biłgorajskim
w siewach przodują członkowie spółdzielni produkcyjnych

W powiecie biłgorajskim pierwsi rozpoczęli siewy spółdzielcy w Harasiukach gm. Huta Krzeszowska. Już w pierwszym dniu zasiali 3 ha owsa. Po Harasiukach przystąpili do prac w polu członkowie zespołowego gospodarstwa w Zawadce gm. Księżpol. Niemniej zaawansowane są wiosenne prace w polu u spółdzielców z Księżpola. Członkowie tej spółdzielni w b. roku zasieją m. in. 37 ha owsa. (784).

Edward Zabłotny
korespondent terenowy

Pierwsze zwycięstwo lubelskiej Gwardii

Gwardia Lublin — OWKS Bydgoszcz

2:0 (2:0)

Piękna słoneczna pogoda i oczekiwanie rehabilitacji ze strony piłkarzy Gwardii sprawiły, że niedzielny mecz wzbudził wśród lubelskiej publiczności zrozumiałe zainteresowanie.

Mimo że spotkanie nie stało na dobrym poziomie technicznym, a obydwie drużyny nie zachwyciły, to zwycięstwo Gwardii w pełni wynagrodziło ten zawód.

O ile u Gwardii, która do swego zespołu wprowadziła aż 6 nowych zawodników nie spodziewaliśmy się znacznej poprawy formy, to sądziliśmy, że wojskowi z Bydgoszczy pokażą grę w dobrym wydaniu. Tymczasem Gwardia, mimo że technicznie ustępowała gościom, zagrała zupełnie poprawnie, a co najważniejsze skutecznie. Natomiast OWKS który stoczył równorzędne pojedynki z groźnymi zespołami kieleckiej Gwardii i Stali - Sosnowiec, tym razem zawiódł.

W meczu niedzielnym drużyny wystąpiły w następujących składach:

OWKS: — Ruszyński (Dąbrowski); Stec, Boniek, Michalak, Sitko, Ciurkowski, Magryś (Szarzyński), Musiał, Manowski, Jaworski, Pilarek; trener Świątkowski.

Gwardia: Tulejski, Żurawski, Zielewicz, Jugas, Borysławski (Szwed), Dudziak, Ruszkiewicz, Hatyslek, Smoliński, Dubiel, Jagodziński; trener — Tymosławski.

Spotkanie rozpoczynają gwardziści, którzy swymi lotnymi skrzydłami zagrażają niepewnie broniącemu bramkarzowi OWKS; już w 8 minucie lewy łącznik drużyny lubelskiej — Dubiel — ładnym zwodem mija obrońców i z odległości około 18 metrów strzela nieuchornnie w róg.

Mimo utraty pierwszej bramki goście nie załamują się, ale ruszają do ataku i coraz częściej zaczynają przebywać na polu drużyny lubelskiej.

Szybki atak OWKS, a zwłaszcza skrzydłowi otrząsają się z przewagi Gwardii, dochodząc bardzo często do pola karnego przeciwnika, gdzie jednakże przeprowadzają zbyteczne kombinacje, które rozbija twarda obrona zespołu lubelskiego.

W tym czasie gwardziści przeprowadzają tylko nieliczne wypady, z których jeden w 41 minucie kończy się zdobyciem drugiej bramki przez Smolińskiego, który wykorzystując nieporozumienie obrońców i bramkarza pewnie umieszcza główką piłkę w siatce.

W ostatniej minucie przed przerwą zawodnicy OWKS mają idealną pozycję do zdobycia bramki, jednak dobrze broniący bramkarz Gwardii Tulejski skutecznie interweniuje i wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie gra staje się zupełnie bezbarwna. Więcej z gry posiadają gwardziści, którzy zyskują chwilami dużą przewagę nad słabymi kondycyjnie gośćmi.

W drużynie OWKS najlepszą formacją był niewątpliwie atak, który potrafił stworzyć wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwnika, nie mogąc zdobyć się jednak na kończący strzał.

W drużynie lubelskiej najsilniejszą linią była obrona, w której najbardziej podobał się stoper Zielewicz. Słowa uznania należą się również brawurowo broniącemu Tulejskiemu.

W pomocy ofiarnie zagrał Dudziak jednak jego partnerzy zarówno Borysławski jak i Szwed są jeszcze słabi.

W ataku nadal obserwujemy brak zrozumienia i stanowczo za mało strzałów. Dobrze zagrali obydwaj skrzydłowi, których wielką zaletą jest szybkość i zwrotność, oraz prawy łącznik Dubiel i środkowy napastnik Smoliński.

OWKS — poza broniącym do przerwy bramkarzem Ruszyńskim był zespołem bez słabych punktów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Boniek w obronie oraz Pilarek i Jaworski w ataku.

Spotkanie sędziowali — Jędrzejczak, Nowak i Malecki — wszyscy z Kielc. Widzów ponad 6 tys. (V)

Po ostatniej niedzieli ligowej

I LIGA

Górnik Radlin — Budowlani Gdańsk 2:1 (1:1).

Unia Chorzów — Budowlani Opole 2:0 (1:0).

Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0).

Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków 4:2 (0:1).

Gwardia Warszawa — Ogniwo Bytom 0:0.

OWKS Kraków — CWKS 3:1 (0:0).

TABELA

1. Unia Chorzów	8:0	8:2
2. Budowlani Chorzów	6:2	6:4
3. Gwardia Kraków	6:2	10:7
4. OWKS Kraków	6:2	9:7
5. Ogniwo Kraków	5:3	6:5
6. Kolejarz Poznań	4:4	6:5
7. CWKS	3:5	8:9
8. Gwardia Warszawa	3:5	3:4
9. Ogniwo Bytom	3:5	2:3
10. Górnik Radlin	2:6	5:9
11. Budowlani Gdańsk	2:6	2:4
12. Budowlani Opole	0:8	4:10

II LIGA

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych 3:1 (2:1).

Górnik Bytom — Lotnik Warszawa 1:1 (1:1).

Ogniwo Tarnów — Kolejarz Leszno 1:3 (1:1).

Spójnia Warszawa — Włókniarz Kraków 1:1 (1:1).

Gwardia Lublin — OWKS Bydgoszcz 2:0 (2:0).

Gwardia Kielce — Włókniarz Łódź 0:0.

Stal Sosnowiec — Kolejarz Warszawa 1:1 (1:0).

TABELA

1. Kolejarz Warszawa	6:2	9:3
2. Górnik Bytom	6:2	7:3
3. Włókniarz Kraków	6:2	9:4
4. Włókniarz Łódź	5:3	5:3
5. Kolejarz Leszno	5:3	9:6
6. Gwardia Bydgoszcz	5:3	10:8
7. Stal Sosnowiec	5:3	5:4
8. Ogniwo Tarnów	5:3	5:5
9. Górnik Wałbrzych	4:4	7:7
10. Gwardia Lublin	3:5	3:4
11. Gwardia Kielce	2:6	2:5
12. OWKS Bydgoszcz	2:6	1:7
13. Lotnik Warszawa	1:7	4:10
14. Spójnia Warszawa	1:7	3:9

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Stal Rzeszów — OWKS Lublin 2:1 (1:1), Ogniwo Rzeszów — Kolejarz Przemyśl 1:1 (0:0), Stal Lublin — Budowlani Lublin 4:1 (1:1), Budowlani Przemyśl — KS Zamość 2:0 (0:0), Włókniarz Krosno — KS Rzeszów 0:0, Spójnia Jarosław — Ogniwo Lublin 1:0 (0:0).

TABELA

1. Stal Rzeszów	8:0	11:0
2. Włókniarz Krosno	7:1	12:1
3. KS Rzeszów	6:2	10:3
4. Budowlani Przemyśl	6:2	9:5
5. Ogniwo Rzeszów	5:3	6:9
6. OWKS Lublin	4:4	8:6
7. Kolejarz Przemyśl	3:5	9:4
8. Spójnia Jarosław	3:5	3:7
9. Stal Lublin	2:6	6:14
10. Ogniwo Lublin	2:6	5:14
11. KS Zamość	1:7	3:8
12. Budowlani Lublin	1:1	5:15

Sprawozdanie z turnieju piłki ręcznej podamy w numerze jutrzejszym.

Jerzy Żmijewski

Wiceprzewodniczący MKKF w Lublinie

Przed biegami narodowymi

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od masowych Wiosennych Biegów Narodowych. Poważna ta impreza, w której rokrocznie biorą udział rzesze sportowców i sympatyków sportu, wymaga sprężystej organizacji i intensywnej akcji przygotowawczej.

Na posiedzeniu w dniu 30 marca r.b. został wybrany Miejski Komitet Organizacyjny Biegów Narodowych, którego przewodniczącym został ob. Sołtysiak. Zadaniem Komitetu jest czuwanie nad przygotowaniem i propagowaniem Biegów oraz załatwianie wszystkich spraw organizacyjno - technicznych związanych z tą imprezą.

Do właściwego przygotowania Biegów konieczna jest ścisła współpraca zrzeszeń i kół sportowych z podstawowymi organizacjami partyjnymi w zakładach pracy, Związkiem Młodzieży Polskiej, dyrekcjami i radami zakładowymi.

Niestety dotychczasowa praca już wykazała poważne niedociągnięcia. W tej chwili brak jest kontaktu MKKF z Okręgową Radą Związków Zawodowych. Przedstawiciel ORZZ ob. Mazurek nie kontaktuje się z MKKF. Dowodem tego jest rozbieżność, jaka powstała w akcji przygotowawczej między Komitetem Kultury Fizycznej a ORZZ. Ob. Mazurek wydał zupełnie inne polecenia zrzeszeniom sportowym pionu związkowego niż te, które przewidywał MKKF po uzgodnieniu z WKKF. Błąd ten wytworzył wiele niepotrzebnego zamętu w pracy zrzeszeń.

Komitet Organizacyjny Biegów Narodowych przeprowadził kontrolę przygotowań w kilku zakładach pracy. W obecnej chwili w zakładach produkcyjnych i instytucjach brak jest pracy propagandowo-uświadamiającej. Nie są prowadzone treningi. Zbyt mało zarządy zakładowe ZMP interesują się sprawą Biegów Narodowych. Brak jest powiązania z organizacjami partyjnymi i dyrekcjami zakładów. Na przykład w LPZB nie wykorzystano dobrego ustosunkowania się do Biegów i chęci pomocy ze strony dyrektora naczelnego ob. Kwiecienia i całej dyrekcji.

Małą inicjatywę wykazało Koło Sportowe „Budowlanych" przy ZBM, mimo że stosunek do organizacji Biegów Narodowych ze strony dyrektora naczelnego i administracyjnego, rady zakładowej oraz zarządu ZMP jest pozytywny. Przeprowadzenie akcji propagandowej w hotelach robotniczych, na wykładach szkoleniowych, budowach — poprzez gazetki i głośniki zmobilizowałoby pracowników ZBM do udziału w tej wielkiej imprezie.

Dość dobrze przebiega akcja przygotowawcza w zakładach im. Buczka. Już w tej chwili przeprowadzane są badania lekarskie (konieczny warunek startu w biegach!)

Koło Sportowe przy LPZB dotychczas nie otrzymało pomocy ze strony Rady Okręgowej Budowlanych.

WAŻNE DLA HODOWCÓW I AMATORÓW HODOWLI DROBIU!

Rejonowa Tuczarnia i Rzeźnia Drobiu w Zamościu poprzez Stacje Wylęgowe: w Zamościu przy ul. Dzierżyńskiego 10, w Tomaszowie Lub. ul. 29 Listopada 18, w Hrubieszowie, Pl. Wolności 44 i Biłgoraju — Piaski Parcele

poleca

wysoką jakość rasowych piskląt z wczesnych legów. Można nabyć jednodniówki po cenach przystępnych takich ras jak Sussexy i Zielononóżki w czystej rasie oraz krzyżówkę Sussex z Zielononóżką. Kurczęta z wczesnych legów dają dobry materiał hodowlany oraz gwarantują wczesną nieśność.

Amatorzy dobrych i wczesnych niosek zgłaszajcie się każdego dnia pod wskazanym adresem w swoim mieście powiatowym po bliższe informacje i zakup piskląt.

Rejonowa Tuczarnia — Rzeźnia Drobiu w Zamościu

282/K

UKAZAŁ SIĘ NOWY MIESIĘCZNIK

„Życie Szkoły Wyższej"

poświęcony zagadnieniom naukowym, dydaktyczno-wychowawczym i organizacyjnym szkolnictwa wyższego (d. **„Życie Nauki"**). Do nabycia w cenie 8 zł. za egz. w księgarniach **„Domu Książki"**

Prenumeratę półroczną 40 zł., roczną 80 zł. należy wpłacać na konto PWN Warszawa PKO nr 1-110/28504

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Anginazol

w płynie i w tabletkach do ssania stosowany jest do odkażania jamy ustnej i gardła oraz przy bólach gardła.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

Pracownicy poszukiwani

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH poszukuje LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w Lublinie, ul. Wesoła 21/23. Wynagrodzenie wg. siatki dla pracowników finansowych w Budownictwie. 284/K

KSIĘGOWYCH, INSTR. FINANSOWYCH, HANDLOWYCH oraz DROGISTÓW przyjmie do pracy DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO Artykułami Przemysłowymi w Lublinie, ul. Kołłątaja 5. 285/K

KSIĘGOWEGO-BUDŻETOWCA na ½ etatu poszukuje od 15 kwietnia PAŃSTWOWY DOM MAŁYCH DZIECI, Lublin, Podgrodzie 30. 283/K

Towary polskiej produkcji i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZEK PEKAO"

Dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

W NEW-YORKU

PEKAO TRADING CORPORATION, New-York 4 25, Broad Street, room 1624

W PARYŻU

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Paris IX, 23 rue Taitbout

Tą drogą można otrzymać: materiały, meble, cement, cegłę, złoto dentystyczne i obrączki, wody kolońskie, pończochy nylonowe, żyletki, wieczne pióra, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela:

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

CZYTAJMY PRASĘ PARTYJNĄ!

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie Zarządzenia Nr. 21 Centr. Zarz. Zbytu Przem. Masz. z dnia 21 marca br. komunikujemy, że Rejonowa Hurtownia Art. Metal. i Rejonowa Hurtownia Art. Elektrotechnicznych w Lublinie zostały z dniem 1 kwietnia połączone i otrzymały nową nazwę organizacyjną:

Centralny Zarząd Zbytu Przemysłu Maszynowego, Rejonowa Hurtownia Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych w Lublinie.

Dział Handlowy — ul. Garbarska 2, Nr. tel. 14-44 i 32-13.

Dział Finansowo-Księgowy — ul. Krak. Przedm. 5, tel. 29-24 i 44-07.

Dyrektor — ul. Garbarska 2, tel. 41-15.

286/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Spiczyn na nazwisko Jazgaski Stefan. 545/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Zięba Leokadia. 547/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Gospodarek Zbysław. 548/G

Zgubiono przepustkę Nr 401 na teren DOKP na nazwisko Boruch Helena. 549/G

Zgubiono przepustkę stałą na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Jung Aurelia. 550/K

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Chodel na nazwisko Nieradko Jadwiga. 551/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Hrynice na nazwisko Szkałuba Stanisław. 552/G

Zgubiono legitymację Zw Zaw. Nr 288899 na nazwisko Cękalski Józef. 553/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Delejko Kazimiera. 555/G

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na dowód osobisty wydane przez BEL Kraśnik na nazwisko Plecha Jerzy. 306/P

Zgubiono przepustkę stałą Nr 00261 wydaną przez KFWM, kartę meldunkową wydaną przez gm. Kidów, zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez WKR Katowice na nazwisko Dziuba Stanisław, zam. Dąbrowa - Bór k/Kraśnika 307/P

Zgubiono przepustkę stałą Nr 01221 wydaną przez Kraśnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych na nazwisko Pietraszek Barbara. 308/P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Dzierzkowice na nazwisko Michota Kazimierz Henryk, zam. Podwody. 309/P

Zgubiono przepustkę Nr 00280 wydaną przez Kraśnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych na nazwisko Banka Emilia. 310/P

Zgubiono przepustkę Nr 00603 wydaną dnia 21 października 1952 r. przez Zakłady Metalowe Kraśnik na nazwisko Burda Bogumił. 311/P

NAUKA

„Okazja — Stenografia wyuczam szybko listownie. Gwarancja. Trepka — Bydgoszcz, Ossolińskich 11." 287/K

RÓŻNE

Na trasie Lublin—Kraków pozostawiono w pociągu walizkę zawierającą dokumenty wydane przez Akademię Medyczną Lublin. Znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Borysiewicz Janusz, zam. Jarosław, ul. Weissa 6. 292/P

Oddam w dzierżawę gospodarstwo rolne, las, łąki, sad. Wiadomość: Lublin, Nadbystrzycka 20. Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych. 541/G

Zamienię pokój z kuchnią w Lublinie na podobne w Lubartowie Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Lublin, 3 Maja 14. 554/G

„SZTANDAR LUDU". Wydawca: RSW „Prasa". Redaguje Kolegium. Redakcja i Administracja: Lublin 3-go Maja 14. Telefony: Redaktor Naczelny 34-56. Zastępca Redaktora Naczelnego i Dział Partyjny 34-65. Sekretarz Redakcji i Dział Kulturalny 23-72. Dział Ekonomiczny 26-88. Dział Terenowy 17-30. Dział Miejski 27-23. Dział Listów i Interwencji 36-82. Dyrektor Delegatury RSW „Prasa" 26-93. Dział Ogłoszeń 18-08. Warunki prenumeraty: pocztowa mies. 5 zł, zbiorowa tylko przez kolporterów zakładowych — 3.50 zł. Druk RSW „Prasa", Warszawa, Marszałkowska 3/5. 4-B-14462

Aby uniknąć poprzednich błędów

już teraz trzeba pomyśleć o wakacjach

Organizacja ZMP-owska jest odpowiedzialna

za przeprowadzenie wczasów letnich dla młodzieży

Ostatnio odbyła się w Lublinie w Zarządzie Wojewódzkim ZMP konferencja w sprawie tzw. akcji letniej; w zebraniu wzięli udział: wiceprzewodniczący ZW ZMP tow. St. Bora, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP tow. Kinecki, przedstawiciele Wydziału Oświaty PWRN, przedstawiciele organizacji społecznych i masowych, zakładów pracy, przewodniczący Zarządów Powiatowych ZMP, kierownicy Wydziałów Szkolno-Harcerskich Zarządów Powiatowych ZMP, pracownicy Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Najważniejszym punktem konferencji było omówienie przygotowań do kolonii i półkolonii, obozów dziecięcych i młodzieżowych, wczasów wędrownych itp.

Poważną rolę do spełnienia w tej akcji ma organizacja ZMP. ZMP-owcy stanowić będą kadrę wychowawców i nauczycieli kolonijnych. Oni poprowadzą obozy szkoleniowe, wędrowne, dziecińce, wycieczki, wczasy w mieście itp. Wychowawcami będą przede wszystkim przewodnicy drużyn harcerskich, którzy mają już duże doświadczenie na polu wychowawczym.

Należy podkreślić, że w ubiegłym roku akcja wczasów dziecięcych dostarczyła organizacji ZMP wiele doświadczeń. Popełniono jednak przy tym błędy, które w okresie nadchodzącego lata nie mogą mieć miejsca.

W ubiegłym roku nie wszystkie wolne miejsca na koloniach były wykorzystane. Warto przytoczyć cyfry. Na obozach młodzieżowych miało przebywać ponad 2 tysiące osób, korzystało z nich tylko 1240. Planowano zorganizowanie ciekawych i lubianych przez młodzież obozów wędrownych. Miało w nich brać udział 80 osób. Niestety tej formy wczasów w ubiegłym roku nie stosowano, z powodu rzekomego „braku" kandydatów. Podobnie było z innymi formami wczasów dziecięcych i młodzieżowych. Na ogólną liczbę zaplanowaną 19.402 osób w okresie ubiegłego lata w koloniach, półkoloniach, obozach szkoleniowych i młodzieżowych, dziecięcych i innych brało udział 17.723 osoby.

Powodem tego stanu rzeczy było m. in. i to, że Zarządy Szkolne ZMP typowały uczestników na wczasy w ostatniej chwili, a Zarządy Powiatowe ZMP zbyt mało interesowały się tą sprawą. W rzeczywistości kandydatów na wczasy letnie było bardzo wielu, tylko akcja nie była właściwie zorganizowana. Jako przykład może posłużyć fakt, że Zarządy Powiatowe ZMP w Lubartowie, Zamościu, Radzyniu i Krasnymstawie zamiast po kilka, osób na obozy szkoleniowe wydelegowały tylko po jednej.

Źle prowadzona była także akcja wczasów w mieście. Nie zorganizowano jej np. w Zamościu, gdzie istniały wszelkie ku temu warunki.

W ubiegłym roku organizacja ZMP miała za zadanie pomóc organizatorom wczasów w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej akcji, przede wszystkim zaś w zakresie doboru właściwych wychowawców spośród dobrych ZMP-owców. Popełniono jednak przy tym wiele błędów. Np. Zarządy Powiatowe w Lublinie i Zamościu nie stanęły na wysokości zadania. Dlatego na niektórych koloniach w tych powiatach znaleźli się wychowawcy, a nawet kierownicy, zupełnie nieodpowiedni na te stanowiska.

Trzeba jednak podkreślić, że oprócz tych niedociągnięć w ubiegłym sezonie wakacyjnym na wielu koloniach osiągnięto doskonałe wyniki, zarówno w organizacji zajęć jak i w pracy pedagogicznej.

W wielu miejscowościach pracowały dobre zespoły artystyczne, urządzając spotkania przy ogniskach z miejscową ludnością. Dzieci nauczyły się wydawać gazetki ścienne, robić dekoracje ścian sal, popularyzowały hasła zlotowe itp. Do takich kolonii, które w sposób bardzo atrakcyjny prowadziły propagandę Zlotu Młodych Przodowników, należały kolonie w Jabłoniu (pow. Radzyń), Stoczku (pow. Łuków), Zwierzyńcu, Nałęczowie, Szczebrzeszynie i wielu innych.

W obecnym roku akcja wczasów dla dzieci i młodzieży musi być przeprowadzona lepiej, bez poprzednio popełnianych błędów, Aby cel ten osiągnąć trzeba, aby Zarządy Powiatowe ZMP, koła terenowe i zarządy Ligi Kobiet oraz terenowe organizacje partyjne już teraz porozumiały się z Wydziałami Oświaty, które organizują Komisje Wczasów Letnich.

W tym roku organizacja ZMP odpowiedzialna jest również za przygotowanie dobrych wychowawców. Będą nimi najlepsi przewodnicy drużyn harcerskich, najlepsi nauczyciele ze szkół.

Dlatego Zarządy Powiatowe już teraz powinny pomyśleć o tej sprawie. Do obecnej chwili — trzeba to stwierdzić — żadnych kroków w tym kierunku jeszcze nie poczyniono. Trzeba, aby Zarządy Powiatowe natychmiast zaczęły pracować nad planami akcji letniej i porozumiały się w tej sprawie z Powiatową Komisją Wczasów Letnich przy Wydziałach Oświaty Rad Narodowych.

Dla dzieci pozostających w okresie lata w mieście organizowane będą wczasy miejskie. Trzeba już teraz opracować ogólne plany zajęć przez drużyny harcerskie, a więc wycieczek sportowych, krajoznawczych, przyrodniczych itp. Pomyśleć trzeba także o zajęciach dla dzieci na wsi i opracować plany zajęć na okres wakacji w oparciu o drużyny harcerskie. Sekretariat Zarządu Głównego ZMP podjął uchwałę, mocą której wszyscy przewodnicy drużyn harcerskich oraz cały aktyw ZMP powinien wziąć czynny udział w bezpośrednim przygotowaniu i przeprowadzeniu letnich wczasów dla dzieci i młodzieży. W maju br. odbędą się dla przewodników i wychowawców kolonijnych trzydniowe seminaria, na które organizacje i koła ZMP powinny wytypować odpowiednich ludzi.

Poważne zadania do spełnienia mają zarządy zakładowe i szkolne ZMP. Muszą one zająć się odpowiednią propagandą akcji wczasów letnich wśród młodzieży i rodziców. Należy w tym celu wykorzystać gazetki ścienne, „Błyskawice", szkolne radiowęzły, przeprowadzać rozmowy indywidualne i pogadanki.

Niewątpliwie przyczyni się to do dobrego zorganizowania wczasów letnich i pozwoli uniknąć błędów popełnionych w roku ubiegłym. **(rn)**

Wystawa prac drużyn harcerskich w Piaskach

W związku z zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty i Zarząd Główny ZMP II konkursem czytelniczym dla młodzieży szkolnej pod hasłem: „Książka twoim przyjacielem", w świetlicy szkoły podstawowej w Piaskach, pow. lubelski, otwarto wystawę prac drużyn harcerskich pow. lubelskiego, która trwać będzie od 27.III. do 15.IV. 1953 r.

Wystawa obejmuje 4 działy: „Szkoła i nauka", „Bohaterowie i bohaterstwo", „Walka o pokój i przyjaźń między narodami" i „Przyjaźń z ZSRR".

Zadaniem konkursu jest pomóc uczącej się młodzieży w pogłębieniu znajomości języka ojczystego i zachęcenie jej do czytania wartościowych książek.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie zarówno wśród młodzieży szkolnej jak i starszego społeczeństwa.

Nasz Felieton

O filozofii i kradzieżach słów kilka

Zapytał kiedyś krawca klient, dlaczego potrzebuje na uszycie ubrania 3 metry i 20 centymetrów materiału, podczas gdy jego kolega po fachu szyje tylko z 3 metrów.

Zastanowił się chwilę mistrz igły i ze swobodą wyjaśnił:

— Widzi pan, mój synek ma już 7 lat, a jego syn zaledwie 3.

Na tym kończy się dykteryjka, lecz my na tym nie kończymy, bo ..

Klient jak klient. Wysłuchał odpowiedzi, ba, ..awet się wzruszył szczerością mistrza i powierzył mu swoje 3 metry 20 centymetrów materiału celem uszycia garnituru.

No i sprawa potoczyła się zwykłym trybem.

Klient dorobił się garnituru, a mały synek krawca krótkich spodenek.

Sprawa zwykła, można rzec, codzienna. Robić z tego użytek?

Wyciągać konsekwencje w stosunku do złodzieja? Do złodzieja? Ależ skąd, po cóż zaraz, takie mocne określenie... Co to, to już za dużo. Jeśli tak, to może złodziejem jest i ten sprzedawca, który do litra mleka dolewa te głupie pół szklanki wody? Albo ten, co wynosi z fabryki jakiś mały pilniczek, lub szpulkę nici?

Ale chwileczkę, rzecz — jak z tytułu wynika — o naukę zatrąca, więc nie wyciągajmy zbyt pochopnych wniosków i rozumujmy dalej. Wróćmy do naszego krawca.

— Ile mistrz ubrań szyje miesięcznie?

— 10.

— Ile par spodenek dorabia się mistrzowski synek miesięcznie.

— 10

— Czy aby nie za wiele?

— Stanowczo za dużo — odpowie tata-mistrz, mama-mistrzowa i nawet synek-mistrzątko.

— Co robić wobec tego?

— Ubranko, tatusiu, dla synka. I dajmy teraz wodze fantazji. Wyobraźmy sobie, że uległ mistrz prośbom dziecięcia i uszył ubranko.

Ale cóż, materiał nie guma. 3 metry 20 centymetrów już „nie starczyłoby" na ubranie dla klienta.

— Panie — zawołałby on wtedy — to kradzież ..

— Dlaczego? Małe spodenki to nie kradzież, a spodenki z marynarką to kradzież?

A właśnie, że kradzież, kradzież w obydwu wypadkach.

Złodziejem był krawiec, gdy szył „tylko" spodenki dla syna.

Złodziejem jest nie tylko ten sprzedawca, który dolał do pół szklanki mleka głupi litr wody, ale i ten, który zachował odwrotną proporcję.

Złodziejem jest nie tylko ten, co z fabryki wyniósł komplet pilników i wywiózł cały wóz nici, ale i ten, który na śliskiej drodze stawia dopiero pierwsze kroki, zaczyna od szpuleczki, od pilniczka ..

Kradnie ten, co kosztem społeczeństwa wzbogaca swoje mienie osobiste.

— Zrozumiałeś kliencie, zrozumiałeś nabywco, zrozumiałeś obywatelu i czytelniku?

A skoro tak, to naucz się wyciągać z tego wnioski, także na codzień, takie od razu... Można rzec, już przy pierwszej szklance wody, przy pierwszej parze spodenek, przy jednym pilniku i przy jednej szpulce nici.

RYS

Zbieramy surowce wtórne dla przemysłu

Spółdzielnia Pracy Odpadków Użytkowych „Oszczędność" mieszcząca się przy ul. 1 Maja 3, zdołała zmobilizować do zbiórki odpadków użytkowych kilkudziesięciu zbieraczy indywidualnych, którzy z wózkami, wozami czy też niekiedy wprost z workami na plecach obchodzą upatrzone przez siebie tereny i skupują odpadki wtórne, a więc: szmaty ze starych ubrań, potłuczone szkło i butelki poniewierające się po kątach, żelastwo i papier.

Do przodujących zbieraczy należą: **Józef Kowalski, Edward Maciejewski, Roman Matuszewski i Władysław Buj.**

Doskonałymi wynikami może poszczycić się 80-letni **Piotr Iwaszczuk,** który od r. 1944 regularnie dostarcza zbiornicom złom żelazny i inne odpadki.

„Dom Książki" wykonał plan kwartalny z nadwyżką

W wyniku podejmowanych zobowiązań oraz współzawodnictwa wśród pracowników Ekspozytury Wojewódzkiej „Domu Książki" w Lublinie oraz pracowników księgarskich, plan kwartalny sprzedaży wydawnictw został wykonany w hurcie w 103,3 proc. na 6 dni przed terminem, zaś w detalu w 101,5 proc. na 12 dni przed terminem.

W sprzedaży detalicznej przodowały księgarnie w Tyszowcach, Biłgoraju, Międzyrzecu, Lubartowie (księgarnia Nr 26), w Zamościu (księgarnia nr 41), w Puławach (księgarnia nr 32) i w Chełmie (księgarnia nr 17).

Kącik porad prawnych

O czynszach

i świadczeniach lokatorskich

Ostatnio dużo osób zwraca się do nas z następującymi zapytaniami, jakie wydatki mieszczą się w świadczeniach lokatorskich oraz czy został podwyższony czynsz mieszkaniowy w związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3.1.1953 roku.

Wątpliwości te wynikają z nieporozumień między właścicielami prywatnych nieruchomości a lokatorami. Chcemy dlatego wszystkim zainteresowanym sprawy te wyjaśnić na podstawie instrukcji wydanej przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zatwierdzonej uchwałą Nr 127 z dnia 3.IV.1953 r. Została ona oparta na zarządzeniu Ministra Gospodarki Komunalnej Nr MZ 3307/1/51 z dnia 30.IV.51 r. i na dekrecie o najmie lokali z dnia 28.VII.48 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 259).

Opłata za mieszkanie (komorne) składa się z czynszu i ze świadczeń lokatorskich.

Czynsz mieszkaniowy nie został podwyższony i w dalszym ciągu jest płacony przez świat pracy w wysokości z sierpnia 1939 r., po przeliczeniu na obecną walutę.

Oprócz czynszu lokatorzy obowiązani są opłacać podatek lokalowy i miejski, który w obydwu wypadkach wynosi 100 proc. czynszu (bez świadczeń).

Z racji świadczeń administracja domu ma prawo pobierać od lokatorów następujące opłaty:

1) wynagrodzenie dozorcy, według układu zbiorowego (do tego dochodzą koszty ubezpieczenia dozorcy).

2) wynagrodzenia dla administratora łącznie z ubezpieczeniem (administrator musi być zatwierdzony przez Komitet Blokowy i Radę Dzielnicową). Tam gdzie funkcję administratora spełnia właściciel albo współwłaściciel nieruchomości, lokatorzy domu nie mają obowiązku płacenia świadczeń na administratora.

3) wydatki na wodę i kanały,

4) opłaty za wywóz śmieci i fekalii,

5) opłaty na oświetlenie pomieszczeń służących do wspólnego użytku (korytarze, klatki schodowe, strychy, piwnice, ubikacje itp.)

6) opłaty za oczyszczanie kominów.

Drobne naprawy i wydatki połączone z używaniem lokalu obciążają na mocy art. 373, § 2 kodeksu zobowiązań wyłącznie samego lokatora.

Właściciele i współwłaściciele są obowiązani na równi z lokatorami do płacenia świadczeń przypadających od zajmowanych przez nich mieszkań.

Świadczenia wyżej nie wymienione, jak np uposażenie administratora odnośnie którego nie ma uchwały Komitetu Blokowego, składki na rzecz Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, ubezpieczenie nieruchomości, drobne remonty itp. nie mogą obciążać lokatorów bez ich zgody.

Wynika stąd, że świadczenia uiszczane miesięcznie przez lokatorów mogą być wyższe lub niższe w zależności od dokonanych wydatków przez administrację domu.

Nadmieniamy, że lokatorzy zajmujący wspólny lokal na podstawie oddzielnych przydziałów mieszkaniowych płacą czynsz bezpośrednio administracji domu.

Radca prawny

Ciekawy pokaz w Zakładzie Chemii Organicznej UMCS

Spokój i ciszę pracowni naukowej zakłóca gwar setek ludzi przybyłych na pokaz prac i ćwiczeń laboratoryjnych w Zakładzie Chemii Organicznej UMCS. Publiczność rekrutuje się przeważnie z młodzieży, która kończy w tym lub przyszłym roku szkołę średnią i niedługo stanie przed zagadnieniem wyboru kierunku studiów.

Oczy przyszłych farmaceutów śledzą z zaciekawieniem ruchy adiunkta Zakładu, prof. Malickiego, który przy pierwszym stoisku demonstruje sposób otrzymywania nowego środka lekarskiego „Rimifon" i „Chloromycetyna"

Przy następnym stoisku publiczność zaznajamia się z jakościową i ilościową analizą związków organicznych. I znowu ciekawe ćwiczenie laboratoryjne i przystępne wyjaśnienie. Asystentka Maria Wojtaś jest bardzo cierpliwa: kilkakrotnie powtarza ćwiczenie, chętnie udziela wyjaśnień.

Przy sąsiednich stanowiskach asystentki Płachcińska, Tyburczyk i Łokuciewska zaznajamiają ze sposobami oczyszczania związków organicznych za pomocą destylacji i krystalizacji.

Duże zainteresowanie budzą ćwiczenia z użyciem katalizatora t.j. substancji, która przyśpiesza lub opóźnia reakcję chemiczną bez brania w niej udziału. Mgr Brzozowski wykonuje szereg doświadczeń, które wykazują brak reakcji w normalnych warunkach i łączenie się związków w obecności katalizatora lub pod zwiększonym ciśnieniem.

Dużym powodzeniem cieszy się stoisko, na którym ustawione są przyrządy optyczne używane przez chemików przy pracy. Tu mgr Pytlarz objaśnia działanie, budowę i zastosowanie polarymetru i innych przyrządów optycznych.

Największym powodzeniem cieszy się sąsiednie stoisko, przy którym mgr Mikulski demonstruje sposoby obróbki szkła Lutowanie, wyginanie rurek szklanych, srebrzenie baniek wzbudza prawdziwy entuzjazm wśród najmłodszej publiczności. Asystent pokazuje też jak robi się niektóre aparaty laboratoryjne, jak: chłodnice, przedłużacze i inne.

Kilka lat temu, gdy otwierano wydział chemii organicznej, studenci nie mieli najprostszego sprzętu do doświadczeń. Dzięki poparciu państwa, ofiarnej pracy prof. Dymka — kierownika zakładu oraz całego personelu z pracownikami fizycznymi włącznie, zakład rozporządza dziś wieloma bardzo precyzyjnymi aparatami, które w dużej mierze sporządzono „własnym przemysłem" pod kierunkiem specjalisty chemika — szklarza, mgr Mikulskiego.

Rozwój zakładu na przestrzeni ostatnich kilku lat jest ogromny, co stanowi słuszną dumę nie tylko pracowników tego zakładu, lecz całej uczelni. Przykład Zakładu Chemii Organicznej powinien zachęcić inne zakłady naukowe do takiej właśnie poglądowej popularyzacji wiedzy. Pogłębia ona wiadomości społeczeństwa z określonej dziedziny, a dla młodzieży może mieć znaczenie decydujące w wyborze kierunku studiów. **(w)**

ODPOWIADAMY na listy

Ob. Józef Gronowski — Lublin. — Prosimy o podanie bliższego adresu lub osobiste zgłoszenie się do redakcji celem uzyskania wyjaśnienia na postawione przez Was pytanie.

Ob. Zdzisław Tomaszewski — Lublin. — Ponieważ nie mamy Waszego bliższego adresu, prosimy o skontaktowanie się z redakcją w celu otrzymania wyjaśnienia w związku z nadesłaną nam przez Was korespondencją.

Dokąd dziś idziemy...

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: — nieczynny.

KINA

APOLLO: — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć", prod. czechosłowackiej godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Wilhelm Tell" prod. włoskiej godz 16, 18, 20.

RIALTO: — „Kłopoty referenta Trzaski" — prod. czechosłowackiej godz. 16, 18, 20

PRZODOWNIK: — „Zwycięskie skrzydła godz 18

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 14-00.

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 29. Stalingradzka 23, 1-go Maja 29.